NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XIII. Kraków, środa 19 marca 1930 Nr. 73

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Epilog komicznej historji

(Od naszego korespondenta londyńskiego)

Londyn, 14. marca

(L) Powyższy tytuł odnosi się nie do konferencji morskiej — ta historja poczyna być tragiczną — lecz do urodzin i rychłej śmierci Partji Zjednoczenia Imperjum. Przez przeciąg dwóch tygodni ten nowy twór rzucał cień niepewności na skądinąd niepewną przyszłość życia politycznego Anglji. Przez przeciąg dwóch tygodni partja konserwatywna trawiona była niepokojem spowodowanym możliwością rozstrzelenia konserwatywnych głosów przy najbliższych wyborach i zupełnego rozbicia partji w hazardowym angielskim systemie wyborczym. W tym samym czasie liberali i socjaliści zacierali z radości ręce na samą myśl możliwości łowienia w wodach zamąconych potężnym buntem w samem łonie konserwatyzmu. Te nadzieje i obawy są teraz rzeczą przeszłości. Lecz Anglja bogatszą jest o pouczający eksperyment.

Lord Beaverbrook, właściciel „Evening Standard", „Daily Express" i wielu tuzinów innych stołecznych i prowincjonalnych gazet, był i jest radykalnym protekcjonistą od dawien dawna. W r. 1906, gdy partja koserwatywna została zdruzgotana podczas swego ataku na wolny handel, Lord Beaverbrook podówczas prosty Mr. Aitken, był jednym z najzagorzalszych zwolenników wprowadzenia ceł żywnościowych jako początku wielkiej unji celnej z Dominjami. Przy tym programie pozostał on do dziś dnia. Jako indywidualny i niezależny polityk mógł sobie pozwolić na to konsekwentne stanowisko. Lecz partja konserwatywna, jak każda partja, nie mogła poświęcić swej przyszłości na ołtarzu ideału drogiego jej imperjalistycznemu sercu, lecz potępionego stanowczym i katastrofalnym wynikiem wyborów w r. 1906, który zredukował konserwatywną większość do małej garstki. Odtąd cła żywnościowe stały się tabu nawet dla partji konserwatywnej. Szerokie masy Brytyjczyków są tak namiętnie i instynktowne przeciw cłom żywnościowym jak masy obywateli amerykańskich są przeciw wstąpieniu Stanów Zjednoczonych do Ligi Narodów. I jak oficjalna partja demokratyczna w Stanach Zjednoczonych porzuciła contre coeur ideały Ligi Narodów nie dlatego, ponieważ potępia je, lecz ponieważ oficjalne popieranie ich naraziłoby partję na katastrofę, tak konserwatywna partja w Anglji odrzucała w ostatnich dwudziestupięciu latach wszelką myśl wprowadzenia ceł na żywność. Nawet w r. 1924, gdy Baldwin rozwiązał parlament, by zaapelować do narodu o pozwolenie wprowadzenia ceł na produkta przemysłowe, naród, dla którego wolny handel stał się artykułem wiary, odrzucił propozycję ceł i wraz z nią konserwatywny rząd. A chodziło wtedy tylko o przemysłowe cła...

Lecz ten negatywny stosunek oficjalnego konserwatyzmu do polityki ceł ochronnych jest, jak wspomniałem, stosunkiem narzuconym przez wymagania dwudziestomiljonowego elektoratu. Poufnie i między sobą przywódcy konserwatyzmu nigdy nie przestali żałować, że strategja i taktyka polityczna zmusiły ich do tego stanowiska. W ostatnich latach ten żal począł wśród wielu z nich przybierać formy otwartego buntu. Kraj znajduje się w chronicznym stanie kryzysu; bezrobocie stało się prawie że nieuleczalne; pesymizm demoralizuje przemysł i handel. W tym stanie rzeczy dla wielu konserwatystów jedyny ratunek leży w zwiększeniu eksportu. A ponieważ inne kraje otoczyły się wysokim murem ochronnych ceł, jedyną drogą ratunku jest możliwość uzyskania wolnego dostępu do rynków Dominjów. Lecz Dominja nie zgodzą się na wolny wstęp towarów angielskich, bez odpowiedniego quid pro quo, którem jest użyczenie specjalnych ułatwień dla żywnościowych produktów Dominjów. Te ułatwienia muszą przybrać formę ceł na produkta żywnościowe obcych krajów. W ten sposób, wedle konserwatywnych propozycyj, rozwiązany zostanie kryzys gospodarczy w Wielkiej Brytanji; w ten sposób otwarta zostanie droga do potężnego rozwoju rolniczego przemysłu Dminjów; w ten sposób, przez ściśnienie węzłów gospodarczych, zacieśniony zostanie węzeł polityczny tego wielkiego imperjum.

Z tym to programem, żywionym w głębi ducha przez niejednego konserwatystę, lecz skazanym na potępienie przez suwerenny elektorat, wystąpił Lord Beaverbrook oficjalnie z początkiem roku. Przy pomocy swych gazet, do których przyłączyła się prasa drugiego magnata Lorda Rothermere, rozpoczął on „krucjatę imperjum" (Empire crusade). Zakończyła się ta krucjata sensacją polityczną — stworzeniem czwartej partji, „The United Empire Party" zbieraniem osobnego funduszu partyjnego, który wkrótce urósł do sumy stu tysięcy funtów i zapowiedzią, że nowa partja wystawi przy wyborach własnych kandydatów przeciw oficjalnym kandydatom konserwatywnym. Historja tej partji jest znana. Okazała ona niezwyczajną potęgę magantów prasowych, którzy grozili przeinaczeniem w przeciągu dwóch tygodni całego ukształtowania ugrupowań politycznych w państwie. Lecz okazała ona równocześnie zwartość oficjalnego konserwatyzmu i lojalność szerokich jego mas wobec kierownictwa Baldwina. Po dwóch tygodniach okazało się całkiem jasno, że nowa partja będzie dostatecznie silna, by rozstrzelić głosy konserwatywne i w ten sposób dopomóc do zwycięstwa najgorszych jej wrogów; zarazem jednak okazało się, że ta partja nie uzyska dostatecznej liczby konserwatywnych zwolenników, by liczyć mogła na dostateczną parlamentarną reprezentację i na wywieranie faktycznego wpływu politycznego. To przeświadczenie obu stron stało się podstawą kompromisu, za cenę którego nowa partja popełniła patrjotyczne harakiri. Baldwin oświadczył, że jeśli Dominja zgodzą się na owę unję celną i jeśli on uzyska większość w przyszłym parlamencie, wówczas zapomocą referendum cały naród rozstrzygnie, czy wprowadzone zostaną cła żywnościowe. Za cenę tych „jeśli" rozwiązał Lord Beaverbrook swą nową partję i zwrócił ofiarodawcom ich składki na fundusz partyjny. Partja konserwatywna jest zadowolona; uratowana została przed wewnętrznem rozbiciem przy wyborach, które mogą stać się rzeczą bliskiej przyszłości. Lecz ten epizod, który nie był wolny od komicznych incydentów nieuchronnie związanych z faktem, że dwóch ludzi zdołało zagrozić istnieniu wielkiej historycznej partji, ten epizod nie wzmocnił oficjalnej partji konserwatywnej. Co najważniejsze, przyciągnęło do niej raz jeszcze niepopularne widmo ceł żywnościowych — widmo, które dwukrotnie stało się powodem jej stanowczej klęski.

Traktat handlowy z Niemcami podpisany!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 3. Sin. Dziś o godz. 6.30 wieczorem w pałacu prezydjum Rady Ministrów odbyło się podpisanie umowy handlowej, zawartej między Polską a Niemcami. Ze strony polskiej umowę podpisał przewodniczący polskiej delegacji do rokowań handlowych z Niemcami p. Twardowski, zaś ze strony niemieckiej poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny niemiecki p. Rauscher. Umowa składa się z 24 aktów. Po podpisaniu umowy, obaj delegaci udali się do premiera Bartla, z którym odbyli dłuższą konferencję. Traktat ten zostanie przedłożony do ratyfikacji ciałom ustawodawczym w Niemczech i Polsce, przyczem w Polsce parlament będzie ratyfikował łącznie plan Younga, umowę likwidacyjną polsko-niemiecką i traktat handlowy polsko-niemiecki.

Charakterystyczny jest fakt, że dziś właśnie mija 10 lat od podpisania ryskiego traktatu pokojowego oraz, że przypada rocznica konstytucji z 17 marca 1921.

Opinja niemiecka o traktacie

Wiedeń, 17. 3. PAT. „Vorarlberger Volksblatt" omawiając traktat handlowy polsko-niemiecki wywodzi, że trudności, które się ujawniły w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich były nietylko natury gospodarczej, lecz bardziej jeszcze natury politycznej. Zawarcie traktatu polsko-niemieckiego posiada znaczenie ogólno-europejskie. Po jego ratyfikacji rozpoczną się rychło rokowania handlowe innych państw z Niemcami i Polską. Eksport niemiecki do Polski podskoczy gwałtownie w górę. Niemcy przestaną się interesować innemi rynkami środkowo-europejskiemi. Rozumie się samo przez się, że wraz z traktatem handlowym nastąpi także zwolna zbliżenie polityczne w Europie wschodniej, przez co zwiększy się kredyt państw wschodnio europejskich.

Marszałkowie Sejmu i Senatu na Zamku

Przesilenie przeciągnie się do kwietnia?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 17. 3. Sim. Kancelarja marszałka Sejmu komunikuje: P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś o godz. 12.30 marszałków Sejmu i Senatu. Podczas rozmowy poruszano sprawę przyjęcia dymisji rządu przez p. Prezydenta, co ma nastąpić w ciągu najbliższych godzin. W dalszym ciągu na zapytanie p. Prezydenta przedstawił marszałek Sejmu konieczność załatwienia w Sejmie szeregu spraw termninowych, jak poprawki Senatu do budżetu, ustawę o funduszu kultury, sprawę b. min. Czechowicza i związane z nią zamknięcia rachunkowe z roku 1927-28, kredyty dodatkowe za rok 1929-30, ustawy związane z terminem 1. kwietnia, ewentualnie niektórych projektów ustaw ratyfikacyjnych itd. Marszałek Sejmu wyraził nadzieję, że przesilenie nie potrwa długo. Konferencja przeciągnęła się do godz. 13.45.

* * *

Warszawa 17. 3. Sim. Prawdopodobnie w ciągu dnia dzisiejszego nastąpi oficjalne podpisanie dokumentów zwalniających obecny rząd z zajmowanych stanowisk oraz powierzenie mu sprawowania dotychczasowych funkcyj aż do utworzenia nowego gabinetu. W kołach politycznych krążą pogłoski, że przesilenie przeciągnie się do początków kwietnia. W międzyczasie p. Prezydent odbędzie szereg konferencyj i narad. Prawdopodobnie misja sformowania nowego gabinetu powierzona zostanie poraz szósty prof. Bartlowi.

Ministrowie u premjera

Warszawa, 17. 3. PAT. Prezes Rady Ministrów przyjął w dniu dzisiejszym ministra rolnictwa Janta Połczyńskiego i ministra W. R. i O. P. Czerwińskiego.

Prasa francuska o przesileniu

Paryż, 17. 3. PAT. Wszystkie dzienniki najrozmaitszych odcieni zamieściły wczoraj rano komunikat prezydjum rady ministrów o przesileniu rządowem w Polsce. Wieczorny „Temps" zaznacza, że ponieważ większość, która wypowiedziała się przeciwko rządowi, złożona jest z elementów najróżnorodniejszych, rozwiązanie kryzysu napotyka wobec tego na te same trudości, które powstają w Warszawie za każdym razem, gdy chodzi o zmiany w składzie gabinetu. Ogromne rozproszenie stronnictw w Sejmie jest stałą przeszkodą dla ustalenia trwałego rządu. Zaznaczyć jednak należy, że jeżeli gabnety się zmieniają, to Marsz. Piłsudski natomiast pozostaje na swem stanowisku ministra spraw wojskowych — autorytet jego bynajmniej nie został pomniejszony przez kolejne kryzysy rzadowe. Należy więc przypuszczać, że w danym wypadku tak, jak się działo poprzednio, zostanie za jego wskazówkami opracowana nowa kombinacja gabinetowa, która prowadzić będzie w dalszym ciągu politykę poprzednich rządów. „L'Homme Libre" poświęca sprawie dymisji gabinetu prof. Bartla dłuższy artykuł. Ostatnia mowa prem. Bartla — pisze to pismo — rzuca na przyszłość światło raczej niepomyślne, gdyż zamyka drogę wszelkiej możliwości przebudowy gabinetu i pozwala przypuszczać, że obecne przesilenie będzie miało poważne konsekwencje. Płynie z tego jednak pewna nauka: Reforma kostytucji z trudością może być przeprowadzona w obecnych warunkach. Przy podobnym stanie rzeczy dwie osobistości, stojące na czele życia politycznego w Polsce, nabierają szczególniejszego znaczenia: są niemi Prezydent Mościcki i Masrzałek Piłsudski — zwłaszcza ten ostatni, który jest przedmiotem prawdziwego kultu ze wszystkich środowiskach. Osobisości te korzystają z całkowitego zaufania kraju, gdy stronnictwa polityczne zaufanie to dawno utraciły. Czy ci dwaj wybitni mężowie stanu wyzyskają sytuację, najbliższa przyszłość nam to okaże. W każdym razie, życzyć tego należy Polsce, która pragnie wybrnąć ze sytuacji, w jakiej znajduje się już od szeregu lat.

Kryzys konferencji morskiej w Londynie — zażegnany

Londyn. 17. 3. PAT. Wczorajszy zjazd w Chequers trwał 4 godziny. Po powrocie do Londynu premjer Tardieu wyraził się przed przedstawicielami prasy, że rozmowa z **premjerem MacDonaldem umacnia w nim ufność w pozyty wny wynik konferencji morskiej.** Tardieu dodał, że na konferencji w Chequers oddzielono kwestje, co do których porozumienie jest pewne, a w każdym razie łatwe do osiągnięcia od kwestyj przedstawiających większe trudności. Omówiono ponadto sposoby postępowania, za pewniające zbliżenie poglądów mocarstw. Prawdopodobnie w najbliższych dniach w metodach dotychczasowych rokowań zajdą większe zmiany. Sadzimy — oświadczył premjer Tardieu, że pośpiech w sprawach takiej dużej wagi, jak te o których rozstrzygać ma konferencja, jest niewskazany. **Chodzi nam o powodzenie konferencji, a nie o pospieszne zawarcie nietrwałego porozumienia. Dzienniki angielskie przychylają się do poglądu premjera Tardieu, uważając, że po zjeździe w Chequers sytuacja jest jaśniejsza i kryzys zażegnany.**

Niektóre dzienniki podają wiadomość, że premjer MacDonald wyraża się nadal przeciw włączeniu klauzul politycznych do porozumienia ostatecznego. „Daily Telegraph" pisze, że komunikat o posiedzeniu w Chequers zdaje się potwierdzać wiadomości, iż w rozmowach nie wchodziły w grę trudności francusko-italskie a w każdym razie sprawa porozumienia śródziemnomorskiego odegrała tam rolę mniejszą. Dziennik podaje, że nie poruszano również projektu porozumienia trzech mocarstw.

A. C. rozpoczął obrady

„Niema powodu do pesymizmu" — oświadcza Usyszkin

Londyn. 17. 3. ŻAT. Wczoraj otwarta została sesja Komitetu Wykonawczego. Sesję zagaił Leo Motzkin, witając członków Komitetu przemówieniem w języku hebrajskim. Pamięć zmarłych błp. dra Reicha i Jeana Fischera uczczono przez powstanie. Po krótkiej dyskusji przyjęty został porządek dzienny zaproponowany przez prezydjum z wyjątkiem, że na pierwszem miejscu umieszczono sprawę kolonizacji. Pierwszy mówca dyr. **Ż. F. N. Usyszkin składa sprawozdanie** o sytuacji Żydowskiego Funduszu Narodowego i stanie zakupu ziemi. Stwierdza on, że naogół **niema powodu do pesymizmu z powodu obecnej sytuacji. Jeżeli Żydzi w dalszym ciągu działać będą z szybkością, mogliby pomimo trudności dokonać wiele w stanie zakupu ziemi w najbliższej przyszłości.** Mówca protestuje przeciwko trudnościom i przeszkodom, stwarzanym przez administrację palestyńską w sprawie zakupu ziemi i proponuje **rozpisanie wewnętrznej pożyczki sjonistycznej na rzecz ŻFN na sumę 300.000 f. st.** i domaga się, by conajmniej 100.000 f. st. z palestyńskiego **funduszu pomocy przeznaczono na zakup ziemi.** Wkońcu komunikuje, że wraz **z prezydentem Weizmannem udaje się w jesieni do Ameryki.**

Następnie przemawia **dr. Ruppin, który kategorycznie zaprzecza oszczerstwom, jakoby Arabowie ponosili szkody na skutek kolonizacji żydowskiej. Mówca ubolewa, że agitatorom arabskim udało się rozpowszechniać opinję, jakoby chłopi arabscy ucierpieli z powodu kolonizacji. Dr. Ruppin występuje przeciwko rządowi angielskiemu, który niema określonej polityki rolnej. W dalszym ciągu stwierdza, że nie widzi żadnych trudności by w krótkim czasie skolonizować dalszych 50.000 rodzin żydowskich bez najmniejszej szkody dla chłopów arabskich. Dla osiągnięcia tego konieczny jest budżet o wysokości 1.500.000 f. szt.**

Na posiedzeniu popołudniowem omawiano w dalszym ciągu sprawy kolonizacyjne. Głos zabrał **Arlosoroff** (Hitachdut), który oświadczył w imieniu robotników, że skrzydło robotnicze uważa kolonizację za najaktualniejsza kwestję.

Porządek dzienny

Londyn. (ŻAT) Otwarto tu sesje Komitetu Wykonawczego Swiatowej Organizacji Sjonistycznej. Porządek dzienny sesji jest następujący:

1) Sprawozdanie i dyskusja o sytuacji politycznej (w Londynie, Palestynie i Genewie), 2) Dyskusja nad wnioskami zgłoszonemi przez członka komitetu wykonawczego p. Meira Grossmana o mianowaniu komitetu politycznego dla kierownictwa pracą polityczną organizacji sjonistycznej i w sprawie zwołania kongresu sjonistycznego w r. 1930, 3) Budżet palestyński i położenie finansowe (Keren Hajesod, Fundusz Pomocy w Palestynie), 4) dyskusja nad wnioskiem członka Komitetu Wykonawczego p. Adolfa Bernarda o finansowaniu emigracji do Palestyny, 5) zagadnienia polityki rolnej, 6) działalność Agencji Żydowskiej 7) zagadnienia działalności w diasporze: a) hebrajska działalność kulturalna i b) komitet delegacyj żydowskich, 8) sprawy organizacyjne: wniosek delegacji holenderskiej w sprawie małych federacyj, kooptacja na urzędy wakujące i 9) różne.

Amerykańscy członkowie Agencji w drodze do Londynu

Nowy Jork. 16. 3. (ŻAT) Prezydent komitetu administracyjnego Agencji Żydowskiej p. Feliks Warburg oraz członkowie komitetu pp. Cyrus Adler, Aleksander Kahn, James Becker, Julius Simon, Józef Heymann i inni, udali się już do Londynu celem wzięcia udziału w sesji komitetu administracyjnego, rozpoczynającej się 23 marca w Londynie. Do Londynu wyjechał również prezydent org. sjonistycznej w Ameryce p. Louis Lipsky.

—o—

Austrja przeciw rozejmowi celnemu

Genewa. 16. 3. PAT. Pierwsza komisja dyplomatycznej konferencji w sprawie rozejmu celnego odbyła wczoraj popołudniu posiedzenie, poświęcone pierwszemu czytaniu projektu konwencji w sprawie jednorocznej stabilizacji stosunków celnych. Delegacje 17 państw europejskich wypowiedziały się bez zastrzeżeń za zasadą takiej stabilizacji, w drodze konwencji międzynarodowej. Austrjacki delegat oświadczył, że Austrja w chwili obecnej nie mogłaby przystąpić do konwencji, albowiem musi ona uprzednio przeprowadzić rewizję kilku traktatów handlowych. To oświadczenie delegata austrjackiego spowodowało oświadczenia delegatów Szwajcarji, Czechosłowacji i Jugosławji, którzy uzależnili przystąpienie swych krajów do konwencji zasadniczo od przystąpienia Austrji do konwencji. Francuski delegat minister Handlu Flandin żywo zaprotestował przeciwko stanowisku austrjackiemu, **jako łamiącemu solidarność ogólno-europejską i dał wyraz przeświadczenia, że rząd austrjacki zmieni swą decyzję jeszcze przed końcem konferencji.**

Sensacyjny proces o nadużycia kolejowe we Lwowie

Lwów, 17. 3. PAT. Przed trybunałem rozpoczął się dziś proces przeciwko współwłaścicielom i dyrektorom „Orbisu“ Zdzisławowi Kuśnierskiemu i Helenie Matogowej, oskarżonych o sprzeniewierzenie i skłonienie do nadużycia władzy urzędowej, tudzież przeciw Taduszowi Józefowi Dutkiewiczowi, urzędnikowi ministerstwa komunikacji, oskarżonemu o nadużycie władzy urzędowej. Prócz nich odpowiada Auber urzędnik „Orbisu“, oskarżony o współudział z Matogową i Kośnierskim. Wedle aktu oskarżenia Kuśnierski i Matogowa objąwszy „Orbis“ narazili kolej na straty w wysokości 291,000 zł. Obwiniony Dutkiewicz, będący urzędnikiem ministerstwa komunikacji i referentem spraw „Orbisu“ równocześnie, jako płatny urzędnik „Orbisu“ załatwiał w ministerstwie wszelkie pisma, dotyczące należności od „Orbsu“ w ten sposób, że pobranie należności uniemożliwiał, za co pobierał od oskarżonych gotówkę i znaczne podarunki. Dziś odczytano akt oskarżenia. Proces potrwa kilka dni.

Masaryk wyjechał na Riwierę

Praga, 17. 3. PAT. Zgodnie z zapowiedzią prezydent Masaryk wyjechał dziś w południe na Riwierę francuską do Cap-Martin w towarzystwie córki i syna oraz sekretarza i lekarza osobistego.

Postępowanie ugodowe firmy Czeczowiczka

Wiedeń, 17. 3. (AW) Wiedeński sąd handlowy ogłasza wdrożenie postępowania ugodowego w firmie Braci Czeczowiczka. Termin zgłoszenia wierzytelności upływa w dniu 23 kwietnia br. Rozprawa ugodowa wyznaczona jest na dzień 7 maja br. Aktywa wynoszą 622.444 szylingów, pasywa 1,559.017 szylingów. Firma proponuje 35 procent płatnych w 9 ratach miesięcznych. Słychać, że główni wierzyciele noszą się z zamiarem utrzymania fabryki pod kontrolą wierzycieli. Niewiadomo jednak, czy zamiar ten da się zrealizować.

Gościnne występy Idy Kamińskiej

„Panna Maliczewska“, sztuka w 3 aktach Gabrjeli Zapolskiej

Niemcy obchodzą teraz stulecie urodzin Pawła Heysego, laureata Nobla, uważanego ongiś za jedynego spadkobiercę Goethego. Heyse umarł w r. 1914, a dziś nikt już jego utworów nie czyta. Sic transit gloria mundi!

A kto czyta teraz Zapolską? Talent naprawdę drapieżny, o mocnych chwytach, o silnej i zwartej budowie. Czy odeszliśmy tak daleko od naturalizmu Zapolskiej? Chyba nie, bo i teraz życie jest nie mniej brutalne a panna Maliczewska i teraz jest ofiarą tego samego typu myśliwych męskiego rodu na „białogłowy“.

Co prawda — teraz zawód artystki nie wzbudza już pogardy, możnaby nawet powiedzieć, że się „uobywatelił“ i „sfilistrzał“. A taka sprytna kobiecinka jak Maliczewska daje sobie lepiej radę w życiu niż typek przez Zapolską z ulicy przeniesiony na scenę.

Ale nie jest to zasługa naszych czasów, tylko organiczny błąd całej sztuki, a odbiera jej to prawdomówność dokumentu. Zapolska wybrała sobie typ szczerej demimondki, tęskniącej za szczęściem cnotliwej mieszczki i z pokrą skopanego psa przyjmującej cięgi i razy „moralnego“ społeczeństwa. Jest dziecinna, naiwna młoda, ale i sprytna. Napewno potem zmądrzeje i inaczej sobie jakoś życie urządzi...

Ale teraz taka „j'accus“—literatura już nie robi wrażenia. Taka panna Maliczewska żyje na scenie tylko wtenczas, jeśli gra ją żywiołowa artystka.

P. Ida Kamińska nie jest żywiołową artystką. Wynagradza nam to jednak wyrafinowaną subtelnością, finezją gry, delikatnem wycieniowaniem szczegółów i daje nam w rezultacie sylwetkę, na wysokim poziomie artyzmu stojącą.

Zespół grał składnie i sprawnie. M. K.

Dymisja gabinetu przyjęta

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. 3. (Sin.) O godzinie 9 wieczorem ukazało się następujące pismo oficjalne:

Do Pana prof. Bartla, Prezesa Rady Ministrów w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu Prezesa Rady ministrów wraz z całym gabinetem, i poruczam Panu i wszystkim ustępującym pp. ministrom i kierownikom ministerstw dalsze kierowanie sprawami państwa aż do chwili powołania nowego rządu.

Warszawa, 17 marca 1930.

Podp. Prezydent Rzeczypospolitej *Mościcki*

Prezes Rady Ministrów *Bartel.*

Jak się dowiaduję, w dniu jutrzejszym wystosuje kancelarja cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej zaproszenia do przywódców stronnictw sejmowych, wzywając ich do przybycia na zamek celem przedstawienia swej opinji o obecnem przesileniu.

Prof. Einstein o roli nauki i o szczęściu człowieka

Prof. Einstein jest jednym ze założycieli „Instytutu dla umysłowej współpracy narodów". Gdy ten Instytut rozpoczął swą działalność, prof. Einstein był obecnym na pierwszem posiedzeniu. Zachowywał się jednak z dużą rezerwą, a dziennikarze otrzymywali stereotypową odpowiedź, że prof. Einstein nie przyjmuje. Jednemu z dziennikarzy udało się jednakowoż Einsteina „przycisnąć do muru" i odbyć z nim całkiem regularny wywiad. Z tego wywiadu, który dopiero teraz został ogłoszony, przytoczymy niektóre ważniejsze ustępy.

Na pytanie o możliwościach Instytutu dla umysłowej współpracy" odpowiedział Einstein: „Uważa się ten Instytut za czysto intelektualne centrum, ale nie ulega wątpliwości, że ma też i swoje polityczne znaczenie. Intelektualny postęp zależny jest mianowicie od polityki. Kto twierdzi coś innego, ten zamyka oczy przed rzeczywistością. Intelekt nie ma wpływu na politykę, której impulsy pochodzą z materjalnych interesów i rozbudzonych namiętności. Możnaby powiedzieć, że 30 procent tych impulsów pochodzi z pierwszej dziedziny, a 70 z drugiej".

„A jaki wpływ ma nauka na losy narodów?"

„Żadnego. Nauka nie dyryguje. A co się tyczy jej pożytku nie trzeba do niego przywiązywać zbyt wielkiej wagi. Nauka nie troszczy się, o to czy jest pożyteczną w praktycznem codziennem znaczeniu tego słowa. Oddawna rozstrząsywano kwestję, czy nauka jest błogosławieństwem czy też klątwą dla ludzkości, ale dotychczas nie rozwiązano tego problemu. Jedno jest pewne, że ludzie bez niej istnieć mogą. Japonja np. przez stulecia zupełnie dobrze bez niej żyła. Oddanie się człowieka nauki nauce porównać można z namiętnością kochanka dla swej umiłowanej. Wszak człowiek się nie pyta, czy przyniesie mu pożytek miłość do sympatycznej dziewczyny? Taksamo nie pyta się człowiek nauki zakochany w swej nauce. A jeśli się nie jest poza uszy zakochanym w swej nauce, nie można być prawdziwym badaczem".

„A czy ta miłość daje szczęście?"

„Na to pytanie nie mogę odpowiedzieć ogólnikowo. Wszystko, co mogę powiedzieć, to jest to, że mnie nauka uszczęśliwia. Nie oznacza to, że nie interesuję się dla innych ludzkich stron życia — dla spraw rodzinnych itd. — ale muszę przyznać, że pewne zainteresowania zajmują główne miejsce w naszem życiu, a do nich należy nauka. Trzeba dla niej niejedno złożyć w ofierze."

„A jak się sprawa przedstawia ze sztuką i literaturą?"

„Sztuka to coś innego."

„Czy stoi ona wyżej? Czy czyni człowieka szczęśliwszym? Czy jest lepszą ze stanowiska etyki?"

„Niezupełnie. Etyka sama przez się nie decyduje o wartości sztuki. Istnieje prawdziwa sztuka, która jest etyczną i prawdziwa sztuka, które nią nie jest. Mam wrażenie, że najwięcej satysfakcji daje ona artyście. Potęguje jego mądrość życia."

„Czy człowiek nauki jest naprawdę szczęśliwszy od zwykłego śmiertelnika".

„Nie wierzę w to. Człowiek nauki walczy wciąż z wątpliwościami, które dla nieinteligentnego osobnika wcale nie istnieją."

„A pańska teorja?"

„Obawiam się, że sprawiło by mi trudność określić, co o niej myślę".

„Czy ma pan jakieś wątpliwości w tej dziedzinie?"

„Właściwie nie, ale trzeba zważyć, że błędy wkraść się mogą do każdej pracy i jej rezultatów. A wtenczas musi się swoją pracę wciąż na nowo zaczynać. Można mieć ideę, która w całości jest dobra, ale w szczegółach mogą się znaleźć błędy. Dzieje się to tak jak z dywanem, w którego tkaninie jest błąd. Czy należy dlatego cały dywan zniszczyć? Nie, ale jeśli się robi nowy dywan tego samego wzoru, to należy się starać, by uniknąć tego błędu i dążyć do tego, by wytworzyć doskonały egzemplarz, o ile ludzkie tworzy wogóle mogą być doskonałe."

„A czy kocha pan swoją działalność pedagogiczną, panie profesorze?"

„Tak, ale tylko tam, gdzie nauczyciel zawiera osobisty kontakt z uczniami, ale nie mam zamiłowania do wykładów przed obcą publicznością."

Po ukończeniu tej rozmowy prof. Einstein nie mógł znaleźć wyjścia z Pałacu Royal, gdzie odbywała się konferencja Instytutu. A gdy mu to wyjście wskazano, podziękował z ujmującym uśmiechem, oświadczając: „Trudno jest w tym pałacu się zorjentować."

Relatywność: Zwykła sprawa życia codziennego jak wyjście z pałacu stała się relatywnie trudną dla człowieka, który stworzył najtrudniejszą i najbardziej skomplikowaną intelektualną teorję naszych czasów...

W kalejdoskopie prasy

LEKKOMYŚLNY KROK

Zbliżony do sanacji *„Kurjer Polski"* uważa wniosek PPS o votum nieufności dla min. Prystora — który to wniosek doprowadził do dymisji całego gabinetu premjera Bartla — za „krok lekkomyślny".

> Rząd premjera Bartla zdobył sobie w szerokich warstwach demokratycznie usposobionych obywateli pewną popularność, a PPS, wszczynając walkę przeciw temu rządowi z pobudek czysto egoistycznych i ciasno partyjnych na oddźwięk w opinji publicznej liczyć nie mogła.
>
> Cios więc był fatalnie obliczony, wywołał zaś odmienne wrażenie, niż oczekiwane i zupełnie inne spowodował konsekwencje. Zamiast uderzyć w ministra Prystora, trafiła PPS w premjera Bartla, przysłużyła się pośrednio obozowi narodowemu. Podjęcie tego kroku bez należytego obliczenia konsekwencyj na terenie sejmowym było lekkomyślnością i świadczy o małej roztropności leaderów tej partji.

PODOFICERSKIE ŻONY...

Sanacyjna *„Gazeta Polska"* jest tego samego zdania, co „Kurjer Polski":

> Otwarcie przez sejm kryzysu rządowego, korzystając z pierwszej lepszej nadarzonej sposobności, dostępnej w każdym innym momencie, nie znajduje żadnego rzeczowego usprawiedliwienia w tej chwili, nietylko z punktu widzenia interesów państwa, ale nawet z punktu widzenia „eksterytorjalnych" zainteresowań izby sejmowej, która to uczyniła. Niechże więc sejm, oczekując teraz bezsilnie i biernie wyniku wytworzonej sytuacji, pociesza się tem, że bywały już takie podoficerskie żony, które same siebie wychłostały. Zaś na uspokojenie nerwów, które napewno za dni kilka grać zaczną, będzie mógł sobie słusznie powiedzieć: tu l'as voulu George Dandin.

Sanacyjno-faszystowskie *„Słowo Polskie"* zatytutowało swój artykuł niedzielny wprost: Sejm zawadą w pracy państwowej"... Ci wolą przynajmniej prosto z mostu!

PROBLEM — PRAWORZĄDNOŚCI

„Kurjer Warszawski" zwraca uwagę, że rząd zupełnie nie wziął w obronę p. Prystora:

> Ostatecznie poseł, który uzasadniał interpelację przeciw p. Prystorowi oficjalnie podawał fakty. W jego przemówieniu ciągle się przewijały zarzuty: „wbrew ustawie", „naruszenie prawa" „bez podstaw prawnych". To już nie są sprawy któreby obchodziły tylko pewien obóz polityczny; to już nie są zarzuty natury czysto politycznej. Mamy tu przed sobą rozległy a najbardziej zasadniczy problemat praworządności. Do tykamy samych fundamentów administracji państwowej

Okazało się — konkluduje „Kurjer Warszawski", — że „dwutorowość" p. Bartla nie mogła się ostać wobec twardej rzeczywistości politycznej.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś we wtorek „Panna Maliczewska" Gabrjeli Zapolskiej z Idą Kamińską w roli tytułowej. Czysty dochód z dzisiejszego przedstawienia przeznaczony na cel dobroczynny.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj we wtorek, na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych, świetna komedja „Grand Hotel". Jutro na uroczystem przedstawieniu, urządzonem staraniem Komitetu Obywatelskiego wznowiona będzie historyczna sztuka Ferdynada Goetla „Samuel Zborowski", niegrana od szeregu miesięcy.

— **KAZIMIERZ KRUKOWSKI,** świetny artysta teatru „Qui pro Quo" w Warszawie wspólnie z A. Rapackim, St. Cywińskim, oraz panią Z. Pinińską i M. Kamińską, również znakomitymi artystami warszawskimi, dadzą dwa wesołe wieczory w Krakowie, a to w sobotę 22 i w niedzielę 23 bm. w Starym Teatrze.

— **JAN DAHMEN,** fenomenalny skrzypek-wirtuoz wystąpi dziś we wtorek 18 bm w sali Bolońskiego. W programie Brahms, Mozart, Czajkowski, Vieuxtemps. Bilety do nabycia w kasie przy sali.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Wtorek: „Panna Maliczewska".

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Wtorek: „Grand Hotel" (przedst. popularne — ceny zniżone).

Środa: „Samuel Zborowski" (uroczyste przedst. z okazji imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego).

Kinoteatry dźwiękowe klęską dla muzyków

W dniach najbliższych delegaci centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych interwenjować będą u ministra pracy i opieki społecznej w sprawie klęski bezrobocia wśród zawodowych muzyków, spowodowanej przejściem wielkiej ilości kin w Polsce na tzw. „dźwiękowe". Początkowe przypuszczenia, że fala „talkiesów" ominie narazie Polskę z powodu zbyt wysokich kosztów instalacji aparatur dźwiękowych, nie sprawdziły się, ponieważ firmy zagraniczne instalują aparaty dźwiękowe na bardzo wygodnych warunkach dla właścicieli kin, pobierając należność w miesięcznych ratach, w wysokości kwoty płaconej dotychczas przez dane kino na utrzymanie orkiestry. Wobec tego wszystkie niemal kina instalują aparatury dźwiękowe, a w Warszawie już wkrótce nawet kina drugorzędne wyświetlać będą tylko filmy dźwiękowe.

Według obliczeń, w dniu 1-go kwietnia br. trzy czwarte ogółu zawodowych muzyków w Polsce znajdzie się bez pracy.

Delegacja przedstawi ministrowi pracy postulaty muzyków, którzy dla zmniejszenia klęski bezrobocia uważają za konieczne: 1) ograniczenie wwozu zagranicznych filmów dźwiękowych i popieranie polskiej twórczości w tej dziedzinie, 2) propagowanie muzyki żywej wśród najszerszych mas i tworzenie tzw. „filharmonij ludowych", oraz 3) zabronienie konkurencji orkiestr wojskowych, które zwłaszcza w okresie letnim zatrudniane bywają zarobkowo w szeregu imprez.

ZE SPORTU.

I. WEWNĘTRZNO- KLUBOWE MISTRZOSTWA NARCIARSKIE MAKKABI (KRAKÓW)

Staraniem Oddziału zakopiańskiego ŻKS Makkabi (Kraków) odbyły się onegdaj I. wewnętrzno-klubowe mistrzostwa narciarskie w Zakopanem. Prawo startowania mieli członkowie krakowskiej Makkabi (łącznie z oddziałami). Stosownie do materjału zawodników, jakimi klub rozporządza, urządzono dwa biegi, a to dla seniorów na 14 klm. i dla juniorów na 9 km. Wskutek zmylenia trasy bieg juniorów komisja sędziowska nie uznała za mistrzowski. Do biegu seniorów zgłoszono 24 zawodników. Trudną trasę przebyli wszyscy w dobrej formie. Mistrzem narciarskim Makkabi na rok 1929/1930 został p. J. Blau, przybywając do mety pierwszy w czasie 1 godz. 9 m, 30 sek. Drugim był p. B. Erdmann w czasie 1,1230, trzecim p. M. Korn 1 g 16 m 30 sek. Kierownikiem zawodów był p. S. Blau. Funkcje sędziów pełnili p. Michał Landmann, F. Kirschbaum i S. Blau. Na mistrzostwa narciarskie klub ufundował nagrody: puhar, jako nagrodę przechodnią na trzy lata gen. sekr. klubu p. dr. Schenker oraz piękne nagrody: kierownik oddziału zakopiańskiego p. J. Singer, pp. L. Mangel i H. Still z Zakopanego. Specjalne uznanie należy się młodemu kierownictwu Oddziału zakopiańskiego, które podjęło się tak trudnej imprezy i żywić nadzieję, że w przyszłym roku urządzi większe i piękniejsze.

— **„GORDONIA".** Dziś we wtorek, o godz. 8 wieczór w lokalu własnym przy ul. Starowiślnej 68, III. p. ofic. Kółko ekonom.-socjologiczne. Prowadzi kol. D. E. Fedengrün.

Uroczysta Akademja ku czci jubileuszu 60-lecia posła Dra Thona

Kraków, 18 marca.

Jak już wczoraj pokrótce donieśliśmy, niedzielna Akademja z okazji jubileuszu 60-lecia posła **Dra Thona** zamieniła się w żywiołową, potężną **manifestację** ku czci ukochanego Wodza, w której **wzięły** udział przeliczne rzesze żydostwa krakowskiego ze wszystkich sfer. Wielka sala Starego **Teatru** udekorowana portretem Teodora Herzla, **z trudem** pomieścić mogła tłumy publiczności, **przybyłe** dla złożenia hołdu swemu drogiemu **Przywódcy.**

Pierwsze miejsca zajęli małżonka i **córka dostojnego Jubilata** wraz z rodziną, prezes Zarządu **gminy żydowskiej Dr. Rafał Landau** z małżonką, **prezes Rady** gminy żydowskiej i stow. „Solidarność" **Dr. Fischlowitz,** prezydent Izby przemysłowo **handlowej Tadeusz Epstein,** rabin **Dr. Schmelkes, prezes** Związku Stowarzyszenia „Bnej Brith" **Dr. Leon Ader,** członkowie zarządu i Rady kahału **pp. Dr. Hilfstein, Dr. Filip Landau, Leinkraum, Nussbaum, Spira, Wahrhaftig, Dr. Zimmermann** i **inni, przedstawiciele** Stowarzyszenia Templowego **radca Wasserberg i Dr. Blau,** delegaci z prowincji, **reprezentanci** całego szeregu żydowskich stowarzyszeń **społecznych,** instytucyj itd.

Powitany huraganem oklasków i okrzyków **„Niech żyje"** pojawił się na estradzie ukochany Jubilat w otoczeniu delegatów, mających zabrać **głos na Akademji.**

Gdy ucichły kilkuminutowe owacje, przemówił imieniem komitetu jubileuszowego

DR. SZYMON FELDBLUM,

składając hołd zasłużonemu Wodzowi i wychowawcy narodu. Mowca w dobitnych słowach podniósł jako jedną z licznych zalet drogiego Przywódcy Jego cudowną wprost umiejętność kojarzenia siły propagowanej przez niego przez całe życie myśli rewolucyjnej z niezwykłą rozwagą. Po naszkicowaniu poszczególnych etapów działalności Jubilata jako pedagoga, kaznodziei i działacza politycznego, stwierdził Dr. Feldblum, że niepodzielną zasługę Dra Thona stanowi spoistość i zwartość organizacji sjońskiej zachodniej Małopolski i Śląska, stanowiąca wzór dla całego świata sjonistycznego. Mowę swą zakończył Dr Feldblum życząc Jubilatowi, by jeszcze długie lata przewodził nam jako niedościgły wzór wodza i człowieka.

Orkiestra szkoły hebrajskiej odegrała hymn Hatikwa,poczem zabrał głos prezes Egzekutywy Organizacji sjońskiej zach. Małopolski i Śląska

DR. IGNACY SCHWARZBART

wywodząc m. in.:

Obchodzimy dziś właściwie jubileusz czterdziesto kilkuletniej pracy naszego ukochanego przywódcy, a ukończenie przezeń 60-tego roku życia stanowi raczej zewnętrzną okazję dla święta, którego treść jest niekalendarzowa. Dr. Thon ma prawo do tego święta, które zarazem jest świętem ogólnem naszego ruchu, a dla przywódcy stanowi dzień wytchnienia na jego ciernistej drodze. Bo życie przywódcy żydowskiego jest tak ciernistem, jak ciernistem jest całe życie naszego narodu. Jeśli nasz Jubilat przeciwstawi dzisiejszy obraz żydostwa temu, jaki przedstawiało przed laty czterdziestu kilku żydostwo rozproszone na całej kuli ziemskiej, to musi sobie powiedzieć, że warto było podjąć trud, wartało krwawić z bolu i zmagać się z tyloma przeciwieństwami. W dążeniu swem ku realizacji naszego ideału narodowego, oparł się Dr Thon na dwóch filarach, a to od wewnątrz na zjednoczeniu sił narodu i zahartowaniu go, a po drugie na pogodzeniu naszych narodowych celów ze wskazaniami etyki ludzkiej. Nasz Jubilat jest jednym z tych wyjątkowych przywódców, co wypisał na sztandarze swego działania syntezę ideału narodowego ze szczególnem napięciem etycznem, będącem wszak ostateczną treścią sjonizmu. Słowami, które głaskały jak pieszczota, lub smagały jak grom, wołał przez dziesiątki lat do ludzi sytych, saturowanych, usadowionych u wierzchołku społeczeństwa: zbudźcie się do sjonizmu poprzez bunt ludzki, wstrząsał sumieniem człowieka w Żydzie sponiewieranym, wołał dalej o ziemię i o język. Domagał się zrozumienia dla swych ideałów i haseł, a odpowiadało mu przez długie lata bolesne echo szyderstwa. Może największą zasługą naszego drogiego Jubilata to działalność Jego podczas wielkich dni konferencji pokojowej w Paryżu. Tam w obcem otoczeniu naród żydowski poraz pierwszy od setek, od tysięcy lat stanął wołając donośnym głosem wśród zebranego areopagu świata: jesteśmy i chcemy żyć! Jednym z tych, który w Wersalu z serc naszych wołał był Ozjasz Thon. (Burzliwe oklaski). Wołał On: nie jesteśmy tylko wyznaniem, wstydliwie Izraelitami zwanem, miazgą wchłanianą przez inne narody, żądamy, a zatem żyjemy. Tę pieśń naszego zmartwychwstania narodowego niósł Ozjasz Thon w dom, w szkołę, w tempel, w górne sfery żydowskie, górne dlatego, bo się na górze usadowiły, a także w bethamidrasz, do suteryn, stwarzając jeden wspólny akord życia narodowego od lewicy do prawicy, wszerz i wgłąb, budując nadzieję lepszego jutra narodu.

Przyjmij dziś, Dostojny Jubilacie — wywodzi Dr. Schwarzbart — jako budowniczy tej naszej ziszczającej się nadziei, od nas, od Organizacji sjońskiej, od Twoich druhów podziękę męską i dłoń braterską. W chwili, gdy w Londynie i Jerozolimie organizacja nasza boryka się z fatum. Ty jako część tej siły, która wyniosła nas, jesteś duchem przy wielkim warsztacie, gdzie przędzie się nić naszego przeznaczenia. Jako część tej naszej wiary, naszej wspaniałej siły, która przed 40-tu laty z niczego rozpętała nasz pochód ku świetlanej przyszłości, przyjmij dziś pokłon i słowa czci. Niechaj ziści się za Twoich czasów nasza i Twoja pieśń. (Huragan długotrwałych oklasków). Mowca wśród ogólnego entuzjazmu wręcza Jubilatowi adres hołdowniczy od Egzekutywy).

Z kolei zabiera głos

POSEŁ DR. MAKS LESER,

który składa Jubilatowi życzenia w imienin Komitetu Centralnego Organizacji Sjonistycznej we wschodniej Małopolsce, oraz w imieniu Koła Żydowskiego w Sejmie i w Senacie. Szczególnie uroczyście — wywodzi mowca — czci ten dzień społeczeństwo żydowskie we Lwowie, z którego Jubilat wyszedł i gdzie rozpoczął swoją wielką pracę. Społeczeństwo żydowskie Lwowa cieszy się, że może uczcić chlubę Żydów lwowskich. Ozjasz Thon przez 40 lat borykał się z przeciwnościami życia żydowskiego, a w walce tej był bohaterem, albowiem bohaterskie było wystąpienie przed 40 laty z programem o odrodzeniu żydostwa. Symbolem tego bohaterstwa pozostaje po dzień dzisiejszy Jubilat jako jeden z najwybitniejszych i najlepszych synów narodu żydowskiego. Z tej czci dla bohaterstwa i pracy płyną uczucia ukochania szacunku i uwielbienia dla Jubilata. Te same uczucia żywi dla Jubilata Koło Żydowskie posłów i Senatorów w Sejmie polskim. Ciężkie jest zadanie parlamentarnej reprezentacji żydowskiej, musi bowiem w walce bronić praw żydowskich, ochraniać lud żydowski przed złą wolą i krzywdą Był czas, kiedy posłowie żydowscy byli otoczeni murem nienawiści ze wszystkich stron, kiedy okalała ich niechęć, nieustępliwość i kiedy z trudem mogli uzyskać możność wysunięcia postulatów żydowskich. Jubilat był pierwszym, który zyskał to prawo dla parlamentarzystów żydowskich, który zdobył możność głoszenia postulatów żydowskich, który porywał i zdobywał dusze i serca także Polaków. Mowca zwraca się wkońcu do Jubilata jako do swego mistrza i nauczyciela i składa mu najserdeczniejsze życzenia długiej jeszcze pracy dla ukochanego narodu. (Burzliwe oklaski).

DR. ELJASZ MARKUS

przemawia w imieniu Organizacji Ortodoksów „Mizrachi" i wskazuje na osobliwą wielostronność Jubilata. Ozjasz Thon jest działaczem społecznym, jest uczonym, mowcą, parlamentarzystą, a we wszystkich tych dziedzinach osiągnął szczytowy sukces, a jednak nie w tem leży główny rys Jego osobistości. Indywidualność bowiem jego nie da się zamknąć w ciasne ramy formułek, nie da się ograniczyć słowami. Jest w nim atoli jeden rys, który go stawia ponad wszystkimi przywódcami współczesnego żydostwa. Jest to umiejętność zajścia stanowiska ponad partjami, wypływająca z głębi najszlachetniejszej duszy i wspaniałego umysłu. Mowca przypomina rozmowę z jednym z bardzo wybitnych parlamentarzystów polskich z okresu przed 10 laty, kiedy fale nienawiści jeszcze uderzały silnie w żydostwo polskie. Wówczas ów parlamentarzysta oświadczył: istnieje jeden Żyd w Polsce, jedyny Żyd, który umie przekonać o słuszności i prawdzie swoich żądań. A tym jest Ozjasz Thon. W imieniu „Mizrachi" składa mowca Jubilatowi hołd i życzenia płynące z głębi serca. (Oklaski).

Imieniem dyrektorjum Keren Hajesod dla zach. Małopolski i Śląska zabiera głos

DR DAWID SUESSKIND

przyłączając się do chóru życzeń złożonych Jubilatowi i składa Mu hołd jako prezesowi dyrektorjum. Mowca podnosi, że czcigodny Jubilat jest w tem wyjątkowem położeniu, iż danem Mu jest ujrzeć realizację ideału swej pierwszej młodości, danem Mu było widzieć na własne oczy odbudowę Ojczyzny i powstające w niej wspaniałe pomniki kultury i ducha żydowskiego. We fakcie, że do dzieła tego przystąpiły ostatnio ugrupowania, które dotąd stały zdala od sjonizmu, widzi mowca zapowiedź jeszcze szybszej realizacji naszego ideału, którego ogrom nakłada na dzisiejszą generację ciężki obowiązek. Przyszłe pokolenia będą zazdrościły nam epoki, w której danem nam było żyć i realizować naszą wielką ideę, a godnymi tej zazdrości staniemy się tylko wtedy, jeśli spełnimy nasz obowiązek wobec Ojczyzny, w której odbudowie należy się naszemu drogiemu Jubilatowi jedno z poczesnych miejsc. (Oklaski).

Po udatnych produkcjach mieszanego chóru Agudat Hanoar, który wykonał dwie pieśni hebrajskie pod kierownictwem p. Lusta, zabrała głos imieniem stowarzyszenia kobiet żydowskich „WIZO"

INŻ. REGINA ZIMMERMANNOWA,

wywodząc m. in.:

Dla kobiety Żydówki ,która cicho, bezimiennie szła przez historję naszej djaspory, z rezygnacją niosąc cierniową koronę golusu i ghetta, byłeś i jesteś dostojny Jubilacie, synonimem naszego ruchu odrodzeniowego. Dla kobiety żydowskiej idea odrodzenia narodu była zawsze bogatszą w swej treści i w swem objawieniu niż dla mężczyzny. I w nią biły gromy prześladowań, wojen, inkwizycji, asymilacji i odszczepieństwa. Na równi ze swymi braćmi, mężami i synami kąpała się we krwi pogromów i eksesów antyżydowskich. Ale dla niej — w przeciwieństwie do mężczyzny — nie istniało nawet zaciszne schronisko bethamidraszu, w którem mężczyzna choć na chwilę zapomnieć mógł o szerzącej się dookoła burzy i wyżyć się duchowo, stworzyć sobie królestwo ducha i czekać, aż przyjdzie sjonizm. Dlatego też dla kobiety żydowskiej sjonizm był nie tylko wyzwoleniem z ghetta, ale przywrócił jej poczucie jej własnej, społecznej i narodowej wartości. Stąd ta wielka miłość uświadomionej kobiety żydowskiej dla idei sjońskiej i dla wszystkich tych, którzy tej idei byli i są rzecznikami. Ty, kochany Panie, na wielkiej arenie wszechświatowego sjonizmu, byłeś i jesteś budzicielem, a na naszym polskim terenie byłeś i jesteś nam wodzem. Dziś w dniu Twego jubileuszu, przez moje usta tysiące kobiet żydowskich naszej dzielnicy składa hołd i cześć, życząc Ci równocześnie, by Ci danem było przez długie lata być naszym budzicielem, naszym nauczycielem i naszym wodzem. (Długotrwałe oklaski).

Następnie zabiera głos **redaktor „Hajntu", specjalnie** przybyły na uroczystość ku czci Ozjasza Thona.

P. A. GOLDBERG:

Z uczuciem szacunku, prawdziwej „iiras hakowed" stoję tutaj przed Jubilatem, — mówi red. Goldberg, — jako jego pokorny wychowanek i uczeń. A tak odnoszą się do Jubilata nie tylko wszyscy tu zebrani, ale cały naród żydowski. Ilekroć stykam się z Ozjaszem Thonem, zdaje mi się, jakobym stanął przed czemś monumentalnem, przed czemś historycznem, przed czemś, co jest wieczne, trwałe i niezniszczalne. My sjoniści złączeni jesteśmy w jedną rodzinę i razem wykuwamy nowe życie żydowskie. A w pracy naszej niejraz spostrzegliśmy, że istnieje i oddziałowuje to, co się po hebrajsku nazywa „necach Israel", wiekuistość Izraela. A ta wieczność narodu żydowskiego wypływa stąd, że Opatrzność wybiera w każdem pokoleniu kilka jednostek, w których dusze daje promienie światła, część duszy żydowskiej, a one promieniują potem, użyźniają życie żydowskie, oddają mu krew swoją i zwracają narodowi to, co od Opatrzności dostali. Ozjasz Thon nie jest własnością waszą choćby wasz lokalny patrjotyzm chciał go ustrzedz wyłącznie dla was. On jest własnością całego narodu, on jest jego dobrem, jego wartością. On upiększa, użyźnia, umie opromienić, napełnić radością wpłynąć na dusze żydowskie nietylko u was, lecz na całym świecie, gdziekolwiek istnieją skupienia. Jest bowiem własnością całego narodu. Jedno mam tylko życzenie do Jubilata, jedno żądanie choć od takich wybrańców nie można żądać, albowiem oni muszą dać to, co otrzymali od Opatrzności, muszą promieniować, muszą użyźniać nasze życie. Lecz i tak żądam. — a gdyby na Akademji uchwala no rezolucje, powzięlibyśmy napewno taką rezolucję, — żądam od niego, by Ozjasz Thon był nam zdrów!

Wspaniale, z żywiołowym temperamentem wygłoszone szczere, bezpośrednie przemówienie redakto

...Goldberga wywołało burzliwe owacje na cześć Jubilata, który gorąco podziękował mowcy.

Dr. BLATTBERG

wskazuje z kolei na działalność kulturalną posła Dra Thona. Święto dzisiejsze nie jest świętem lokalnem, jest świętem całego narodu, jest bowiem świętem kultury hebrajskiej. Thon jest prawie jedynym wśród przywódców żydostwa, a jedynym wśród czynnych polityków, skupiających w sobie najcenniejsze wartości kulturalne żydostwa. Mowca składa w imieniu Tarbutu hołd zasłudze posła Thona i podziękę za jego niestrudzoną pracę na niwie kulturalnej.

Znany pisarz hebrajski i sekretarz hebrajski Teodora Herzla sędziwy

Dr M. BERKOWICZ Z BIELSKA

składa w serdecznem przemówieniu życzenie jubilatowi. Wspomina „stare dzieje“, czasy młodości, kiedy razem, jako młodzi wówczas ludzie pracowali nad podstawami sjonizmu.

Nastąpiły przemówienia przedstawicieli szeregu instytucyj i stowarzyszeń społecznych, gospodarczych, dobroczynnych oraz związków młodzieży akademickiej, o których donosiliśmy już we wczorajszym numerze. Szczególnie podkreślić należy serdeczne słowa uznania i podzięki złożone Jubilatowi przez prezesa Samuela **Schechtera** imieniem żydowskiego kupiectwa, którego obrońcą i serdecznym orędownikiem jest drogi Jubilat, podobnie jak i przez przedstawiciela rękodzielników żydowskich prezesa **Joachima Steinberga** oraz przez **p. Thalera**, imieniem żydowskich ofiar wojennych, które zapobiegliwej i niestrudzonej pracy posła dra Thona zawdzięczają zalegalizowanie swych związków, a tem samem zdobycie prawa do egzystencji.

Przepięknie wykonała deklamację wiersza Czernichowskiego, **p. Przeworska**, zbierając zasłużone oklaski oraz serdeczne podziękowanie Jubilata.

Wkońcu na prośbę Dra Feldbluma zabrał głos dostojny Jubilat, wygłaszając wspaniałą mowę ze swadą i temperamentem, który szczególnie ucieszył rzesze wielbicieli naszego drogiego Przywódcy, przypominając najwspanialsze Jego wystąpienia publiczne i świadcząc o niespożytej mocy i potędze Jego daru krasomówczego. Streszczenie przepięknej mowy „jubileuszowej“ Dra Thona podamy w jutrzejszym numerze „Nowego Dziennika“.

Wizyty gratulacyjne u posła Dra Thona

Przez cały dzień niedzielny odbierał poseł **Dr. Thon** w swoim mieszkaniu wizyty gratulacyjne wielu osobistości, przedstawicieli rozmaitych instytucyj kulturalnych i społecznych, wybitnych obywateli Krakowa i delegacyj z prowincji. Oprócz prezydjum Zarządu Kahału, Rady Gminy żydowskiej Bnei Brith w Polsce, Solidarności, „Ezry“ i Synagogi postępowej, o czem już donosiliśmy, złożyli posłowi Drowi Thonowi wizyty Prezydjum ogólne; *Organizacji Sjonistycznej, Hitachdutu, Mizrachi, Tarbutu.* Szczególnie serdeczny przebieg miało złożenie hołdu przez *Szkołę hebrajską* w Krakowie, której Jubilat jest twórcą i kuratorem. W niedzielę o godzinie 12 w południe udała się do posła Thona delegacja Zarządu szkoły, grona nauczycielskiego i uczniów z Drem Hilfsteinem i dyr. Schererem na czele. Na ulicy Jasnej ustawiły się delegacje wszystkich klas gimnazjum hebrajskiego z orkiestrą szkolną. W imieniu szkoły przemówili do jubilata Dr. Hilfstein i dyr. Scherer oraz przedstawiciel młodzieży szkolnej. Pos. Dr. Thon serdecznie podziękował za wyrazy hołdu i ukazał się młodzieży w oknie. Młodzież i zebrana publiczność wznosiła okrzyki na cześć swego Nauczyciela, a orkiestra szkolna odegrała „Hatikwę“. Następnie złożyli gratulacje. *Wydawnictwo i Redakcja „Nowego Dziennika“, Związek Wierzycieli w Krakowie, Dyrekcja Banku Spółdzielczego i Stowarzyszenie Kupców.* Wyrazy hołdu złożyła młodzież skupiająca się w *Haszomer Hacair.*

Niemal przez cały dzień do późnego wieczora delegacje składały gratulacje jubileuszowe. Delegacje podejmowała z serdeczną gościnnością pani posłowa Thonowa.

Pożyczka Warburga dla Jewish Agency

Zurych. (ŻAT.) Bawił tu prezydent „Mizrachi“ rab Meir Berlin, który został uroczyście powitany przez sjonistów szwajcarskich. W rozmowie z przedstawicielami prasy rab. Berlin m. in. oświadczył, że sytuacja finansowa funduszów i instytucji Jewish Agency była dość kłopotliwa, lecz jedynie dzięki pożyczce w wysokości 300.000 dolarów, zaciągniętej w banku Warburga możliwe było pokrycie najniezbędniejszych wydatków. Sytuacja finansowa będzie jednym z najważniejszych punktów obrad sesji Sjonistycznego Komitetu Wykonawczego, odbywającej się obecnie w Londynie.

Skutki bojkotu

Jerozolima. (ŻAT.) Pismo arabskie „Sowt Asab“ stwierdza w korespondencji z Jaffy, że sytuacja gospodarcza tego miasta pogarsza się z dniem każdym i już w chwili obecnej położenie miasta jest bardziej krytyczne niż w latach Wojny Światowej. Z powodu niskich cen zboża i pomarańczy kupiectwo poniosło znaczne straty pieniężne.

Ze źródeł żydowskich informują, że główną przyczyną ciężkiej depresji gospodarczej w Jaffie jest bojkot anty- żydowski, który też spowodował opuszczanie miasta przez kupców żydowskich, przesiedlających się przeważnie do Tel Awiwu.

Angielskie sfery robotnicze za sjonizmem

Londyn. (ŻAT.) Odbył się tu bankiet na cześć angielskiej działaczki robotniczej Zuzanny Lawrance, urządzony staraniem organizacji Poalej-Sjon w Anglji. Na bankiecie tym wygłosił przemówienie członek Izby Gmin, labourzysta, major Daniel Hopkin, który zobrazował wielkie zdobycze pracy żydowskiej w Palestynie i oświadczył m. in. „Należy się liczyć z nieprzychylnem sprawozdaniem komisji Shaw'a. Dalej jednak bronić będziemy sprawy sjonistycznej, posiłkując się argumentami w postaci faktów i liczb, nie zaś przemocy, jak to czynią Arabowie“.

Inż. Kapłański powitał panią Lawrance, jako pierwszą kobietę, która objęła przewodnictwo Labour Party i oświadczył m. in.: „Wierzymy niezłomnie, iż Labour Party nigdy nie poświęci narodu bez ojczyzny i poszukującego ojczyzny dla jakichkolwiek celów imperjalistycznych, bądź też dla zaspokojenia szowinizmu obszarników arabskich. Duchowieństwo muzułmańskie, obszarnicy, właściciele domów, faszyści włoscy, Watykan oraz Międzynarodówka Komunistyczna zjednoczyli się w wielkim ataku na ostatnią nadzieję narodu żydowskiego. W takiej sytuacji konieczne jest jasne i zdecydowane stanowisko Labour Party. Domagamy się wykonywania postanowień mandatu“.

Redaktor „Dawaru“ B. Kacenelson w przemówieniu swem wskazał, że komisja Shaw'a, która przecież mianowana została przez rząd robotniczy, nie przesłuchała ani jednego przedstawiciela robotniczego. Jedyna droga, która w tej chwili jest możliwa, oświadczył P. Kacenelson prowadzi do otwarcia bram Palestyny dla masowej imigracji.

Na bankiecie przemawiali również S. Midelton, dr. Eder, Morris Meyr i inni.

Nowy atak na żydostwo rosyjskie

Kampanja antypesachowa w Rosji

Moskwa. (ŻAT.) „Emes“ moskiewski zamieszcza długi, 9-szpaltowy artykuł, poświęcony tegorocznej akcji komunistycznej, zmierzającej do zwalczania „klerykalnego święta Pesach“. Ponieważ w roku bieżącym macy w Rosji Sowieckiej nie będzie, pismo nawołuje do kampanji innego rodzaju niż w roku ubiegłym, a mianowicie — do zbierania wśród ludności żydowskiej różnych przedmiotów użytku religijnego. „Tydzień pesachowy, pisze „Emes“ ma być wyzyskany dla propagandy wśród biedniejszych warstw ludności żydowskiej na rzecz gremjalnego występowania z gmin wyznaniowych w tych miejscowościach, gdzie takie gminy jeszcze istnieją. Główną uwagę jednak komuniści winni zwracać na zbiórkę wszelkich przedmiotów w metalach szlachetnych, używanych do wszelskiego rodzaju obrządków religijnych. Przedmioty te winny być nadesłane do Sowieckiego Funduszu Industrjalizacji“. Redakcja „Emes“ rozesłała do swych korespondentów na prowincji instrukcje w sprawie tegorocznej kampanji anti-pesachowej.

Echa afery Baskina w Ameryce

Nowy Jork. (ŻAT.) W związku z głośną w Polsce aferą Baskina wytoczone zostały sprawy są-

EDWIN ERYK DWINGER

ARMJA ZA DRUTEM KOLCZASTYM

PAMIĘTNIK Z SYBIRU

Autoryzowany przekład Wandy Kragen

45 (Ciąg dalszy.).

Po południu wynieśliśmy Posecka Seydlitz roztopionym śniegiem zwilżył jego włosy i uczesał je porządnie — innej możności przystrojenia naszego towarzysza nie mamy. Piękne bronzowe buty z cholewami ściągnął mu dopóty był jeszcze ciepły. Artysta pomagał mu przytem — jest on niezwykle zgrabny, zresztą obecnie najsilniejszy z nas wszystkich. Mimo to straszna była to praca, — Poseck od miesięcy nie zdejmował już butów. Nie mogłem patrzeć na to, Pod również. Seydlitz jednak ma słuszność. Gdyby mógł je wziąć z sobą na wiosnę do grobu. Ale odetną mu je, zanim go pogrzebią.

— Na, jesteście gotowi? — pyta Seydlitz cicho. Ujmuje zwłoki pod barki, Hatschek chwyta za nogi. Poseck jest teraz okropnie chudy, niegdyś był wcale tęgi Schnarrenberg i ja idziemy z boków. Każdy z nas trzyma rękę trupa, inaczej wleklyby się po ziemi. Pod i Brünn zamykają pochód. Mały Blank patrzy na nas obłąkanemi oczami.

Na polu dmie lodowy wicher od wschodu. Spieszymy się jak możemy. Wiatr ostremi niby noże cięciami smaga nasze bezkrwiste, bezoporne ciała. Na stepie niewiele leży śniegu. Pod jego cienką warstwą widać co parę kroków zarysy zwłok. Kilkakrotnie potykamy się o wystające ręce lub nogi, twarde jak kość, wydające przy dotknięciu jasny dźwięk.

Wzgórze opodal wolne jest od trupów. Seydlitz pokazuje je głową. — Tam — powiada i obraca się tak, że twarz Posecka patrzy na zachód. Powoli opuszczamy go na ziemię. Seydlitz składa mu ramiona na piersiach. Chce złożyć palce, ale nie trzymają się już.

Parę chwil stoimy z pochylonemi głowami. Młode oblicze zmarłego jest straszliwie zapadnięte, wygląda jak twarz wiekowego starca. Przed paru tygodniami był jeszcze zdrowy i rzeźki! myślę. Czy i mnie przyniosą tu wkrótce? Tak samo sztywnego, żółtego, upiornego?

Nagle Seydlitz salutuje po wojskowemu. Prężamy się wszyscy na baczność i podnosimy palce do czapek. — A teraz chodźmy — mówi Seydlitz i opuszcza rękę. Wicher sipie nas do kości — Czterdzieści stopni mrozu — mruczy Brünn. Pod ma białe plamy na policzkach. Pęden biegniemy do naszego baraku.

— Gdybyśmy tylko zwyciężyli — mówi Schnarrenberg.

— Zwyciężamy, — odpowiada mu Seydlitz. Jego rasowa twarz przypomina przytem wyścigowego konia, szczerzącego przednie zęby. Szerokim ruchem ręki obejmuje wszystko: Posecka, leżącego na polu na śniegu, chorego Blanku obok nas, prycze pod nami, martwych przed nami. — Czy to wszystko miałoby być daremne? — dodaje

—Czemu przywieziono nas akurat tutaj? — pyta bezradnie Pod. — Czy w tem olbrzymiem państwie, największem na świecie, nie było innego miejsca?

— By nas wszystkich wytracić! — mówi ostro Brünn. — W tej wojnie walka nie kończy się na froncie. W tej wojnie ludzie nie cofają się przed niczem. Rozstrzelać nas nie wolno, chcą nas zatem zgładzić głodem i chorobą i żaden człowiek nigdy nie dowie się o tem. Czy komukolwiek wiadomo, gdzie jesteśmy? Aż do dziś dnia nikomu. W przeciwnym razie Niemcy odezwałyby się dawno. Ale zanim zdołamy przesłać wiadomość, wymrzemy wszyscy. Umarli zaś milczą...

— Musimy pozostać przy życiu! — mówi Seydlitz. — Chociażby jedynie poto, aby kiedyś zaświadczyć o prawdzie. Jedynie żywi mogą złożyć świadectwo, umarli są skromni.

— Ale by wytrwać musimy wiedzieć, co się dzieje z Niemcami! — odzywa się Schnarrenberg

— Jest dobrze, — mówię prędko, niemal trwożnie. — Jest z pewnością dobrze, towarzysze. Czyżby inaczej tak nas dręczyli...?

Nie, tylko tego zwątpienia nie dopuszczać do siebie, na Boga! myślę z trwogą. Bo inaczej... Och on ma rację; cierpienie nasze znieść można jedynie dla idei! Jest ono zbyt wielkie, by się dało okupić jakąkolwiek materjalną zapłatą...

Znalazłem jakiś kawałek papieru do pakowania, wyjąłem znowu mój chemiczny ołówek i gryzmolę coś na nim. Czy trupie czaszki? Czy starczą twarz Posecka? Blank obok mnie jęczy bez przerwy. Ja czuwam przy nim. Co godzinę się przy nim luzujemy. Wszyscy śpią. Gryzmolę, gryzmolę i niespodzianie piszę:

dowe przeciwko 7 osobom, zamieszkałym w Nowym Jorku. Sprawa sądowa odbędzie się w sądzie federacyjnym w Brooklynie. 4 oskarżonych, Leo Shapiro, Morris Baskin. Moses Sasisnack i Samuel Horowitz, przebywa w więzieniu brooklyńskiem. Przeciwko pozostałym oskarżonym rozesłane zostały listy gończe: Głównym świadkiem oskarżenia jest aresztowany b. wice- konsul amerykański w Warszawie Harry Hall, który w toku śledztwa pierwiastkowego zeznał, że Baskin i Shapiro podstępem (upili go itp.) wyłudzili zeń podpisane wizy amerykańskie. Wizy te były następnie przez ich sprzedawane po 600—1000 dolarów. Akt oskarżenia stwierdza, że conajmniej 12 osób tą drogą nielegalnie imigrowało do Stanów Zjednoczonych. Imigrantom tym grozi, prócz kary, również eksportacja z kraju Sąd wyznaczył dla każdego z oskarżonych kaucję w wysokości 25,000 dolarów. Zaledwie jeden z oskarżonych, Horowitz złożył żądaną kaucję, przez co znajduje się na wolności do czasu rozprawy.

—o—

OFIARA KRÓLA JUGOSŁAWJI NA RZECZ ŻYDOWSKIEGO FUNDUSZU NARODOWEGO. Król Jugosławji Aleksander nadesłał do Żydowskiego Funduszu Narodowego ofiarę pieniężną na rzecz akcji zasadzenia lasu im. króla Piotra w Palestynie. Król Aleksander objął protektorat nad bazarem Ż. F. N. w Białogrodzie.

WIELKI PROCES O SPADEK. Wielką sensację wywołał w Nowym Jorku proces, o spadek po znanym żydowskim magnacie teatralnym Abrahamie Erlanger, szacowany w wysokości 25 miljonów funtów. Brat zmarłego sędzia Michel Erlanger kwestjonuje ze względów prawnych roszczenie spadkowe wdowy po zmarłym. Pani Erlanger powierzyła obronę jej powództwa jednemu z najwybitniejszych adwokatów amerykańskich Maksowi Steur'owi.

ZGON WDOWY PO SŁYNNYM KOMPOZYTORZE JOHANIE STRAUSS'IE. W Wiedniu zmarła przeżywszy lat 76 wdowa po słynnym kompozytorze Johanie Strauss'ie, Adela Straussowa, która była pochodzenia żydowskiego Johan Strauss w swoim czasie był przedmiotem licznych prześladowań z powodu poślubienia Żydówki.

Ojczyzno droga — raz jeszcze za życia
Dotknąć twej ziemi stopy strudzonemi,
Nasycić czarem twym łaknące oczy —
O to się modlę łzami gorącemi.

Odczytuję to. Czym ja to sam napisał? Od kiedyż to piszę wiersze? Czytam po raz drugi, sztywno, z niedowierzaniem. Tak jest, napisałem wiersz. Patrzę nieprzytomnie wokoło: konający, szczury, umarli... Ołówek mój kreśli dalej:

Ujrzeć raz jeszcze twoje głuche bory
Gdzie wicher goni po wierzchołkach drzew,
Gdzie słońce z cieniem naprzemiany igra —
Prężną bujnością tryska każdy krzew..

Wiersz spływa ze mnie na papier, jak gdyby mi go ktoś szeptem dyktował. Jak gdyby nie był to pierwszy wiersz w mem życiu, jak gdybym ich już setki napisał. Jakim to cudem? Rozglądam się znowu: jęki, bełkot i wyziewy chorych, brud i smród..

Mały Blank bełkocze chrapliwie: „Wody, wody!“ Biorę trochę śniegu, chłodzę nim jego wargi i zmieniam mokrą szmatę na jego czole. W przejściu czołga się ku mnie jakiś gorączkujący, chciałby też trochę śniegu. Daję mu pełną garść. Mamrocze niezrozumiałe słowa, wlecze się z powrotem na swój tapczan. Po raz ostatni chwytam ołówek.

Ujrzeć cudowną krasę twoich pól,
Wzrosów liljowość i złociste zboże,
Świetlane brzozy na rozstaju dróg —
O to się modlę — Wszechobecny Boże.

Ciąg dalszy nastąpi.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Sytuacja na rynku akcji i walut

Warszawa, 17 marca.

Obroty na giełdzie dewiz

utrzymują się w dalszym ciągu w granicach od 250 do 350 tys. dolarów dziennie. Całe zapotrzebowanie pokrywa Bank Polski przy małym udziale banków prywatnych. Bilans Banku za pierwszą dekadę marca wykazuje poważne zmniejszenie się zapasu walut i dewiz o 20,495.104 zł. do kwoty 339.986,229 zł. Zapas kruszcu wzrósł nieznacznie z 54 tys. do kwoty zł. 701,1 milj. zł. Obie te pozycje, stanowiące pokrycie obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań wyrażały się na dzień 10 marca br. łącznie kwotą zł. 1,041,096,438. Pozycja pieniędzy i należności zagranicznych, niezaliczonych do pokrycia zwiększyła się o 8,9 milj do kwoty 109,344,658 zł. Portfel wekslowy spadł znacznie o 31,949,113 do sumy 636.497,578 zł., zmniejszyły się również pożyczki zastawowe o 907,498 do kwoty 69.362,269 zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 4,6 do 451,7 milj zł., a obieg biletów bankowych spadł o 37,6 milj do 1,244.123.800 zł., stanowiąc łącznie z pozycją natychmiast płatnych zobowiązań na dzień 10 marca br. kwotę 1.695.884 425 zł. Pokrycie obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań wyłącznie złotem wynosiło w końcu dekady 41,34 proc., pokrycie kruszcowe — walutowe 61,39 proc., a pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych 56,35 proc.

Z dniem 14 marca br. obniżyła — jak wiadomo - nasza instytucja emisyjna

stopę dyskontową z 8 na 7 proc., a stopę zastawową z 9 na 8 proc.

Decyzja Rady Banku w sprawie obniżki stopy procentowej spowodowana była dalszem upływnieniem zagranicznych rynków pieniężnych i stojącem z niem w związku zredukowaniem stopy dyskontowej przez szereg europejskich banków emisyjnych. Redukcja stawek kredytowych przez Bank Polski nie pociągnie za sobą zniżki stopy w bankach prywatnych, ponieważ ministerstwo skarbu nie nosi się narazie z zamiarem zmiany rozporządzenia o lichwie pieniężnej, czyli że banki prywatne będą mogły przy udzielaniu kredytu pobierać nadal 12 proc. w stosunku rocznym.

Dewizy New York

notowano w końcu ubiegłego tygodnia 8.906, kabel 8,922, dolary oficjalnie 8,90, prywatnie zaś 8,90 — 8,90 i pół. Dewizy europejskie większym zmianom nie ulegały. Kursy ich kształtowały się ostatnio w obrotach giełdowych i pozagiełdowych następująco: Holandja 357,78, Belgja 124,31, Kopenhaga 238,80, Londyn za 1 L. 43.37 3/4 Paryż 34,91 i pół, Praga 26,43, Szwajcarja 172,62, Medjolan 46,75 i pół, Gdańsk 173,39, Wiedeń 125,60, Berlin 212,75, Sztokholm 239,50, Tallin 237,55, Ryga 171,75, Helsingfors 22,45, Bukareszt 5,30 i pół, Budapeszt 155,85, Belgrad 15,72.

Za ruble złote płacono na rynku prywatnym 4.67, za czerwońce sowieckie 1,60 dol. Gram czystego złota wynosił nadal 5,9244.

Z ważniejszych wydarzeń na rynkach światowych wymienić należy obniżenie stopy dyskontowej Federal Reserve Banku w New Yorku z 4 na 3 i pół proc., Banku Duńskiego z 5 na 4 i pół proc., Banku Holenderskiego z 4 na 3 i pół proc., wreszcie Emisyjnego Banku Gdańskiego z 6 na 5 i pół proc. przyczem stopa zastawowa tego Banku obniżona została z 7 na 6 i pół proc.

Na rynku akcyjnym

obroty w tygodniu ubiegłym były minimalne. Kursy większych zmian nie wykazywały. Materjału akcyjnego na rynku było stosunkowo mało. Również w dziale papierów procentowych ruch był słabszy, niż zazwyczaj. Giełda bowiem odczuwa wyraźnie panującą w kraju silną depresję gospodarczą. Notowano (pierwsza cyfra z 8-go, druga z 15-go br.): 7 proc. Poż. Stabil. 87,00, 10 proc. Poż. Kolej. 102,50, 5 proc. Poż. Konwers. 52,50 — 54,00, 4 proc. Poż. Inwest. 127,50 — 127,50, 5 proc. Poż. Premj. Dol. 73,50 — 75,00, 4 i pół proc. T. K. Z. 53,00 — 52,75, 5 proc. T. K. m. Warszawy 56,50 — 57,00, 8 proc. T. K. m. Warszawy 75,00 — 74,75; Bank Polski 166,00 — 167,50, Bank Dyskontowy 127,00 — 117,00, Bank Zw. Spół. Zarobk. 78,50, Siła i Światło 96,00, Węgiel 51,50 — 52,00, Lilpop 25,00 — 25,25, Modrzejów 12,50 — 13,50, Starachowice 21,25 — 20,75.

—oSo—

Z przemysłu konfekcyjnego w Bielsku

W przemyśle konfekcyjnym rozpoczęła się sprzedaż na sezon letni. Zbyt jednakowoż zarówno w dziale odzieży jak i bielizny jest znacznie słabszy, niż w roku ubiegłym. przyczem warunki płatności pogorszyły się znacznie. Zauważyć się daje wzrost protestów wekslowych, jak również wzrost upadłości. W dziale kapeluszy męskich oraz stożków do wyrobu kapeluszy męskich rozpoczął się sezon w drugiej połowie lutego, przy znacznie osłabionej chęci kupna. I w powyższym dziale przemysłu podnoszone są skargi na zwiększającą się ilość protestów wekslowych. Nieco lepszą jest konjunktura zbytu w stożkach damskich, zwłaszcza w kolorach obecnie modnych. Spadek cen wełny i tu przejściowo wywiera niekorzystny wpływ na kształtowaniu się konjunktury, gdyż odbiorcy w oczekiwaniu zniżki cen wyrobów gotowych. ograniczają swoje zakupy.

W eksporcie nastąpiła znaczna zniżka cen stożków wełnianych, którą zainicjowali włoscy eksporterzy, uzgadniając ceny stożków z ostatnimi cenami wełny. Stanowi to dla fabryk stożków efektywną stratę, gdyż stożki wchodzące obecnie w obrót handlowy kalkulują się wedle cen obecnych wełny, mimo, iż wytworzone zostały z stosunkowo jeszcze drogiej wełny, nabytej przed paru miesiącami. Ponadto strata jest tem większa, iż stożki do kapeluszy wytwarzane są przeważnie z końców czesankowych, których ceny podążają z dużem opóźnieniem za cenami wełny. To też uzyskanie zamówień zagranicznych napotyka na duże trudności i transakcje eksportowe dochodzą do skutku przeważnie ze stratą eksportera. (Pap.)

—o—

BANKI LWOWSKIE NIE OBNIŻĄ DYSKONTA. „Gaz. Handl.“ dowiaduje się, że zniżka dyskonta oficjalnego z rozmaitych motywów ekonomicznych nie wpłynie na potanienie dyskonta w lwowskich bankach prywatnych.

UPADŁOŚĆ W NIEMIECKIM PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM. Wielka tkalnia materjałów wełnianych p. f. „Morand und Co.“ w Gera- Reuss zawiesiła wypłaty. Zobowiązania firmy przewyższają miljon marek. Powodem upadłości jest przedewszystkiem odmowa kredytu przez banki zagraniczne, co na tle ogólnej niepomyślnej sytuacji gospodarczej wpłynęło na tę decyzję zarządu firmy.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 18 marca

Kraków (312.8) 11'58 Sygnał czasu. hejnał. 12'05 —13'10 Dla młodzieży (pogad., gramof.) 13'10 Kom. meteor. 14'40 Kom. gosp. 15 Odczyty dla maturzystów („Idea Jagiellońska“). 16'15 Gramof. 17'15 „Przegl radjowy“ — prof. Wilkosz. 17'45 Muz. lekkaz Warszawy (Kockert, Brown, Wars). 17'45 Rozmait. 19 Akademja ku czci J. Piłsudskiego (ze Lwowa) 20 Koncert pieśni legjon. i żołnierskich (z Warszawy). 21 Apel z 36 pp. 21'30 i 22 Koncert wojsk. (Moniuszko, Lipiński), PAT Transm. stacyj zagran. 24 Hejnał.

Warszawa (1411.7), **Łódź** (233.8) 17'45 i 21'30 Muz **Poznań** (334.8) 14 Giełda 22'15 Muzs tan.

Katowice (408.7) 12'05 Gramof 16 Kom gosp. 16'20 Gramof. 17'45 Muz. lekka. 18'55 Komun harcerski. 19 Ku czci J. Piłsudskiego (p. Kraków). 20—22 (p. Kraków). PAT. Transm. stacyj zagran.

Lwów (385.1) 11'58—23 p. Kraków.

Wiedeń (516.3) 15'30, 20 i 21'15 Koncerty.

Budapeszt (550) 17'30 Muz. 19'30 Opera.

Königswusterhausen (1635) 16'30, 17'30, 19'05, 21'10 i 22 Koncerty.

Oslo (493.4) 14, 17, 20 i 22'10 Muz.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Bunt kawalerów“.

CORSO: „Klub czarnej ręki“ (William Desmond).

NOWOŚCI: „Złoto Kalifornji“ (Ken Maynard).

WARSZAWA: „Nocna taksówka“ (Harry Peel).

WANDA: „Uroda życia“.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

UCIECHA „Śpiewak Jazzbandu“.

SZTUKA „Krystyna“.

Wiadomości z kraju

LIST Z BOCHNI.

(Kor. wł.) Dzięki inicjatywie i wytrwałej pracy kilku jednostek, wśród których na specjalną wzmiankę zasługują tow. J. Schwimmer, L. Merzel i A. Fleischer, powstało w naszem mieście stowarzyszenie „Hitachduth" Nowa ta sjonistyczna placówka, której celem jest szerzenie kultury i oświaty wśród żydowskiej młodzieży pracującej i propagowanie przewarstwowienia, zyskała sobie w krótkim czasie duże uznanie, o czem świadczy wielka ilość wpisanych członków, i ożywiła ruch sjonistyczny w naszem mieście. — Po zatwierdzeniu Statutu przez Starostwo w Bochni odbyło się w ubiegłą sobotę, pierwsze Walne Zgromadzenie we własnym lokalu. Zagajenie wygłosił tow. Merzel, poczem Komitet założycielski zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności. Po dyskusji Walne Zgromadzenie wybrało Wydział w następującym składzie. Prezes Ch. Kamengieser, wiceprezes Ormian, skretarz Lehrfeld, skarbnik Goldberger oraz 5 członków Wydziału.

Z GORLIC

(Kor. wł.) Stan lokalnej organizacji ogólnosjońskiej jest na ogół bardzo pomyślny, a to głównie dzięki wytężonej pracy kilku towarzyszy, z prezesem Komitetu lokalnego na czele. Generalny sekretarz Egzekutywy krakowskiej tow. Hofstatter bawił u nas ostatnio w sprawach organizacyjnych, a w ubiegłą sobotę wygłosił nader zajmujący referat na temat aktualnych problemów organizacji sjońskiej.

W sprawach związanych z Tarbutem odwiedził tutejszą organizację sjońską tow. L. Mandel, który przeprowadził jednorazową zbiórkę na rzecz Tarbutu z pomyślnym skutkiem.

W Chamisza Asar b'szwat odbył się piękny wieczorek, który łącznie ze zbiórką publiczną przyniósł na rzecz Ż. F. N. pokaźny dochód. Oprócz przemówienia tow. Dra Blecha wyróżnił się na tym wieczorku doskonale wyćwiczony chór pod batutą p. Rotenberga z Nowego Sącza

Założone przed kilkoma miesiącami dzięki energicznej pracy naszych towarzyszy, warsztaty krawieckie z kursem kroju i szycia i warsztaty introligatorskie, rozwijają się nader pomyślnie i cieszą się wielkiem zainteresowaniem szerokich kół miejszego społeczeństwa żydowskego.

Dnia 8 bm. wygłosił u nas Tow. Dr. Eljasz Tisch z Nowego Sącza doskonały odczyt nt. „Arabski ruch narodowy". Znaczny dochód z odczytu został przeznaczony na Keren Alijah.

AKCJA „ODBUDOWY I SAMOPOMOCY"

Jak wiadomo, w ostatnich dniach odbyły się w Warszawie plenarne posiedzenia rad naczelnych „Ortu", „Hiasu", Związku Opieki nad sierotami żydowskiemi oraz konferencja „Tozu" Na naradach tych omówiono m. in. układ zawarty między temi towarzystwami w sprawie połączonej akcji propagandowej i zbiórkowej p. n. „Odbudowa i Samopomoc". Układ ten został przez wszystkie towarzystwa zatwierdzony, uchwalono również popierać wspólną akcję przez oddanie do dyspozycji połączonego komitetu najlepszych sił tych towarzystw oraz poczynić wszelkie wysiłki, aby akcja została uwieńczona powodzeniem. Egzekutywa Zjednoczonego Komitetu odbyła ostatnio kilka posiedzeń. Omówiono rezolucje i wnioski, uchwalone na konferencji „Odbudowy i Samopomocy", która odbyła się w Warszawie dn. 9 bm. Uchwalono przystąpićdo zorganizowania akcji w Warszawie i na prowincji. Egzekutywa opracowała projekt akcji, przewidującej zakrojoną na szeroką skalę propagandę oraz akcję zbiórkową, która ma być systematycznie przeprowadzaną we wszystkich dzielnicach kraju

Na dzień 18 bm. zwołano plenarne posiedzenie Komitetu „Odbudowy i Samopomocy", na którem ostatecznie zatwierdzony zostanie projekt akcji dla poszczególnych województw.

„HABIMA" W ŁODZI

W piątek odbył się w Łodzi w sali Filharmonji pierwszy występ „Habimy". Grano „Skarb". Sala była przepełniona. Cała prasa łódzka pisze o „Habimie" z wielkiem uznaniem.

Pobyt „Habimy" w Łodzi potrwa do wtorku włącznie.

KRWAWE AWANTURY REKRUTÓW

Jadący onegdaj pociągiem z Warszawy do Wilna rekruci urządzili, będąc w stanie nietrzeźwym, wielką awanturę i rzucili się na pasażerów.

Rekruci poranili nożami jednego z podróżnych, wyrzucili przez okno, następnie zdemolowali urządzenia wagonów. Nadto poturbowali kilkunastu pasażerów.

Czy Habsburgowie byli pochodzenia żydowskiego?

Donieśliśmy niedawno o rozmowie prezydenta Masaryka z dziennikarzami, w trakcie której prezydent Masaryknapomknął o żydowskiem pochodzeniu Habsburgów. Leksykon Meyera miał przynieść swego czasu tę informację, ale Habsburgowie wykupili cały nakład i postarali się o to, by w następnych wydaniach tej notatki nie było. Przed laty wyszła też w Niemczech ciekawa publikacja „Semi Gotha", zawierająca spisy wszystkich wybitnych rodów arystokratycznych, w których żyłach płynie krew żydowska. Jak wiadomo, corocznie wychodzi książka pt. „Gotha", zawierająca spis wszystkich arystokratycznych rodzin — Semi Gotha jest więc niejako jej przeciwstawieniem.

Między innemi w „Semi Gotha" figurowali też Habsburgowie jako potomkowie Semitów

Na czem opiera się cała ta koncepcja? Przedewszystkiem sami Habsburgowie utrzymywali, że są spokrewnieni z włoską rodziną Pierleoni, a okazało się, że rodzina ta jest żydowskiego pochodzenia. Jak wiadomo, z rodu Pierleoni pochodził papież Anaklet II., a więc Habsburgowie dumni byli z tego, że byli spokrewnieni z papieżem. Legenda utrzymywała, że dwaj członkowie rodziny Pierleoni wyemigrowali do Niemiec i założyli dynastję Habsburgów Ciekawą jest rzeczą. że legenda ta utrzymywała się tylko do XVI stulecia, a później umilkła, gdyż Habsburgowie stracili dla niej zainteresowanie, stając się arcykatolicką dynastją. Ostatniem echem tej legendy jest tablica, którą w r. 1852 wmurowano w kościele Marja della Consolatione w Rzymie na cześć zmarłej Lukrecji Pierleoni, ostatniego potomka tej rodziny. Na tej tablicy czytamy, że zmarła była córką najszlachetniejszego rodu Rzymian i Austrji (filia nobilissimae Romanorum et Austriae gentis).

Wersja o żydowskiem pochodzeniu Habsburgów z innego pochodzi jeszcze źródła. W r. 1496 austrjacki książę Filip I. ożenił się z Joanną Szaloną", córką hiszpańskiej pary królewskiej Ferdynanda i Izabelli. Izabella była córką Jana II. z Kasylji. Ten miał z pierwszego małżeństwa syna późniejszego króla Henryka IV., a z drugiego małżeństwa syna Alfonsa i córkę Izabellę. Henryk IV., przyłapawszy swoją żonę na zdradzie małżeńskiej, wyrzekł się jej, a ponieważ umarł jego przyrodni brat Alfons, musiał uznać Izabellę jako następczynię tronu. Po śmierci Henryka Izabella wstąpiła na tron Kastylji. Otrzymała przydomek „Katolickiej", ponieważ wypędziła Arabów z Hiszpanji i prześladowała Żydów, głównie Maraonów, tj. Żydów, którzy przyjęli wprawdzie chrzest, ale pokryjomu mieli być dalej Żydami. Mimo swego antysemityzmu wielkiemi wpływami na dworze Izabelli cieszyli się Don Abraham Senior i Don Pedro della Cabaleria, przed swoim chrztem nazywają się Salomo. Izabella chciała wyjść za mąż za Ferdynanda z Aragonji, a pomocnymi jej w tem byli właśnie ci dwaj Żydzi, którzy spodziewali się, że Ferdynand z Aragonji nie będzie prześladował Żydów, ponieważ matka jego z domu Enriques była Żydówką, pochodząc po kądzieli od pięknej Żydówki Palomy. Ponieważ żyjący jeszcze król Henryk IV. sprzeciwiał się tej partji, radził Abraham Senior infantce Izabelli, by pokryjomu wyszła za mąż za Ferdynanda z Aragonji. Później król Henryk IV. z tym faktem się pogodził, a wdzięczna Izabella wyznaczyła dożywotnią rentę Abrahamowi Seniorowi i zamianowała go nawet głównym rabinem Hiszpanji. Gdy Ferdynand i Izabella podjęli wojnę przeciwko Arabom. chcąc ich zupełnie wypędzić z Hiszpanji, Abraham Senior otrzymał misję zaprowiantowania armji. Kiedy w r. 1492 Torquemada wymusił na Ferdynandzie i Izabelli wypędzenie Żydów z Hiszpanji, Abraham Senjor, główny rabin Hiszpanji. przeszedł na wiarę chrześcijańską. Temu to hiszpańskiemu Żydowi zawdzięcza rodzina Habsburgów panowanie nietylko w Hiszpanji ale na ówczesnym świecie, gdyż on to doprowadził do skutku małżeństwo katolickiej Izabelli z Ferdynandem z Aragonji, pochodzącym od Żydówki Palomy.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO

„Klepski szeląg"

Komedja w 3 aktach Brunona Winawera. Reżyserja Marjana Jednowskiego.

Zapowiedź wystawienia nowej sztuki Winawera wzbudziła dużą radość wszystkich ludzi mądrych i kandydatów na ludzi mądrych, przyczem rozumie się, ta ostatnia kategorja przewyższa stokrotnie pierwszą kategorję. Winawer należy do nielicznej w Polsce garstki ludzi, którzy wnoszą na nasz partykularz — Europę. Wszystkie jego utwory dramatyczne, począwszy od „Rycerza i łabędzia" aż do „Hioba", operują shawowskim paradoksem, w którym lśni się w zwierciedle satyry niezwykła inteligencja i dar konfrontacji polskiej rzeczywistości z europejską myślą. Także i jego utwory powieściowe — ostatnią jego powieść „Dług honorowy" wydaną nakładem „Roju" polecić można jako nader sympatyczną i bardzo zajmującą lekturę — należą do tego samego gatunku. Nic więc dziwnego, że w Krakowie naprawdę bardzo żywo zainteresowano się ostatnią premjerą. Niestety, zanotować można zupełnie rozczarowanie, które znalazło nawet wyraz w dość głośnem wygwizdaniu tej sztuki przez część cierpliwej krakowskiej publiczności. Po raz pierwszy w Krakowie gwizdano na premjerze, a ta manifestacja niezadowolenia była tak głośna, że jej stłumić nie mogły również głośne oklaski.

Niezawsze publiczność ma rację, albowiem często gęsto zajmuje negatywne stanowisko wobec utworów naprawdę nowych, śmiałych i oryginalnych. W danym jednak wypadku nie można „gwizdaczom" odmówić pewnej racji, bo Winawer zamiast dramatu dał nam długi przewlekły i wcale nudny felJeton. Ale zdaje mi się, że nietylko w tem tkwi źródło niepowodzenia ostatniego utworu Winawera, mam wrażenie, że Winawer zgrzeszył głównie twardą tym razem konsekwencją w przeprowadzeniu pomysłu, który może być jądrem doskonałego fejletonu, ale absolutnie nie mógł się stać kręgosłupem dramatu. Autor opowiada nam dzieje dwóch braci, z których jeden jest znanym adwokatem, człowiekiem umiejącym organizować swe życie, a drugi jest „pechowcem" od urodzenia. „Szczęściarz" posiada dar przystosowywania się do środowiska i umie z niego wydobyć maksimum korzyści, a „pechowiec" zawsze płynie przeciwko prądowi, który go wyrzuca na mieliznę życiowego fiaska. Szczęśliwy adwokat ukuł nawet teorję, że w jego rodzinie ludzie o tęgich barkach, okazałej tuszy i niemuzykalni mieli szczęście, podczas gdy chudzi i muzykalni członkowie rodziny byli zawsze pechowcami. Tkwi w tem napewno dużo prawdy, albowiem ludzie zażywni i masywni posiadają często sporo pogody i radości życia, a ludzie chudzi i szczupli są po większej części melancholikami — mówi o tem psycholog niemiecki Kretschmar w książce „Der Körperbau und Charakter" — ale energja niezawsze jest tylko darem ludzi otyłych. Możnaby nawet powiedzieć że rzadko spotykamy ludzi otyłych którzy są równocześnie energicznymi

Autor demonstruje swoją tezę, opowiadając nam, jak to chudy i szczupły Artur Deszel, właściciel fabryki kas, wyjechał za fałszywym paszportem do Paryża, bo w Polsce, gdy człowiek w wieku młodzieńczym wnosi podanie o paszport zagraniczny, otrzymuje go jako sędziwy starzec. W Paryżu bohater sztuki zachorował, a gdy przyjechał do kraju, dowiedział się, że w Paryżu popełniono włamanie do jakiegoś banku, a na czele bandy włamywaczy stał człowiek, za którego paszportem Artur Deszel wyjechał właśnie do Paryża. Ale i ten prawy właściciel paszportu jest niewinny, gdyż bawił właśnie w Warszawie, kiedy dokonano włamania w Paryżu. Historja zaczyna się gmatwać, autor przeplata akcję nieszczęśliwą miłością bohatera swej sztuki ku pięknej kuzynce, która jako reporterka „Matina" przyjeżdża do Warszawy, by zdemaskować swego kuzyna, a kończy swą sztukę zupełnem bankructwem bohatera.

Treść jest tak poplątana, tak dziwaczna w swym układzie, tak naiwna w swej fabule, że nie można się absolutnie dziwić krakowskiej publiczności, która wreszcie straciła cierpliwość. Widocznie i reżyser tej sztuki p. Jednowski nie miał wielkiego zaufania do powierzonego mu dramatu i puścił go na scenę jako pierwszy lepszy dramat realistyczny. Wprawdzie wątpić należy, czy groteskowe ujęcie, albo żywsze tempo uratowałyby tę sztukę, ale w każdym razie stwierdzić należy, że żadnego w tym kierunku nie było wysiłku. I obsada niebardzo trafna, a w dodatku aktorzy pamięciowo nieopanowani, tak, że wszystko się złożyło na „klapę". P. Winawer napewno niewiele sobie robi z jednej nieudanej sztuki, a ludzie mądrzy i kandydaci na mądrych ludzi nie stracili wcale swego pełnego sympatji stosunku do autora tylu zajmujących utworów. M. K.

KRONIKA

Wschód słońca 5. m. 45 | **Marzec 18** Wtorek 18 Adar 5690 | Zachód słońca 5. m. 44

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z wtorku na środę mają dyżur apteki: Rynek A. B. 43, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 1, Krakowska 9 i w Podgórzu ul. Zgody 20, i Kalwaryjska 27.

— **IMIENINY MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W KRAKOWIE.** Jutro we środę odbędą się z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego dwa nabożeństwa staraniem gminy żydowskiej w świątyni postępowej o godz. 8-mej, a w starej synagodze o godz. 9-tej rano. W nabożeństwach wezmą udział reprezentanci władz.

Na uroczystem przedstawieniu w Teatrze im. J. Słowackiego w dniu 19 bm wygłosi przemówienie dyrektor teatru Teofil Trzciński W części artystycznej współudział przyjął chór „Echa" pod batutą dyr. Walewskiego, oraz orkiestra 20 pp. pod kierunkiem mjr. Schreyera. Na scenie ustawione będzie popiersie Marszałka Piłsudskiego, dłuta znaego artysty rzeźbiarza Stanisława Popławskiego. Dekorację sceny przygotowuje artysta malarz Mieczysław Różański. W drugiej części wieczoru przedstawienie „Samuela Zborowskiego" Goetla. Początek uroczystego przedstawienia o godz. 20-tej. Bilety dla reprezentantów władz i publiczności wcześniej do nabycia w kasie dziennej Teatru po cenach normalnych.

Jak wiadomo, dzień jutrzejszy jest wolny od nauki na skutek zarządzenia Ministra W. R i O. P. W szkołach odbędą się poranki.

— **DWA TRADYCYJNE WIECZORKI PURIMOWE ŻYD. GIMN. W KRAKOWIE,** które odbyły się w dniach 13 i 15 bm., uważać można za najlepsze z dotychczasowych imprez Na program wieczorku złożyły się pięknie wykonane tańce, chór i dwie groteski ludowe w języku żydowskim. Przedstawienia rozpoczęła i zakończyła, jak zawsze, doskonała orkiestra dęta gimnazjum, pod batutą p. Karasia. (bm).

— **Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI.** Posiedzenie Wydziału historyczno- filozoficznego odbędzie się w czwartek 20 bm. o godz. 5-ej wieczorem. Porządek dzienny: 1) prof. dr. Roman Rybarski: Gospodarstwo księstwa Oświęcimskiego w XVI. w. 2) prof. dr. Franciszek Bujak: Spuścizna naukowa śp. prof. Jana Ptaśnika. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się we czwartek, dnia 20 bm. o godz. 10-tej rano Porządek dzienny: 1) Czł. Ż. Łempicki odczyta referat pt. „Pindar w świetle sądu literackiego wieków XVII i XVIII" 2) Czł. J. Kleiner przedstawi pracę dr. Zofji Niemojewskiej- Gruszczyńskiej pt. Walka Boga i szatana w polskim dramacie romantycznym. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

— **UCZONY BELGIJSKI W KRAKOWIE.** W dn. 19 bm. przyjeżdża do Krakowa wybitny uczony belgijski, profesor filologji romańskiej w Uniwersytecie w Brukseli p. L. P. Thomas. Przyjeżdża on na zaproszenie Uniersytetu Jagiellońskiego i w czasie kilkudniowego pobytu w Krakowie będzie gościem Uniwersytetu.P. Thomas wygłosi w auli Uniw. Jag. dwa odczyty. Pierwszy z nich pt.: „Le mystere des vierges sages et des vierges folles — un drame patheteque medieval", odbędzie się we czwartek, dnia 20 bm. o godz. 5-tej popoł. Następnego dnia w piątek 21 bm. również o godz. 5 tej popoł. odbędzie się w auli drugi odczyt p. Thomas pt.: „La defense du theatre libre en Espagne. Les conceptions dramatiques de Calderon".

— **ZE ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW W KRAKOWIE.** Wykład p. dra Jana Zieleniewskiego pt.: „Metody kalkulacji kosztów własnych w przemyśle" odbędzie się dziś 18 bm. o godz. 6'15 wiecz. w sali Izby Przemysłowo- Handlowej w Krakowie, ul. Długa 1. 1. Wstęp wolny — goście mile widziani.

— **POLSKIE TOW. GEOGRAFICZNE** Oddział w Krakowie urządza w sali Instytutu Geograficznego U. J. Grodzka 64, I. p. cykl odczytów pt.: Podróże profesora Ludomira Sawickiego z następującym programem: 18 bm.: dr Wiktor Ormicki Podróż po Kresach Wschodnich, 20 bm. rekt. dr. Michał Siedlecki: Podróż po Sjamie, 22 bm. prof. dr. Jerzy Smoleński: Podróż po Afryce, 24 prof. prof. dr. Tadeusz Kowalski: Podróż po Małej Azji. Odczyty będą bogato ilustrowane. Początek o godz. 18. Wstęp 1 zł, dla członków Tow. Geogr. i młodzieży 50 gr.

— **SPRZEDAŻ WÓDKI „LUKSUSOWEJ".** Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego komunikuje, iż butelki o pojemności 0,75 litra, używane będą odtąd wyłącznie dla wyrobów monopolowych na eksport, wobec czego wódka „Luksusowa" w butelkach tej pojemności sprzedawana będzie na rynku wewnętrznym tylko do czasu wyczerpania istniejących zapasów. Po wyczerpaniu tych zapasów wódka „Luksusowa" sprzedawana będzie tylko w butelkach jedno i półlitrowych, po cenie w detalu (wraz z butelką): za 1 litr mocy 45 proc — zł 9,40; za pół litra mocy 45 proc. — zł 4,80.

— **OPŁATY ZA TABLICZKI NUMERACYJNE DOMÓW.** Magistrat wydał rozporządzenie, ustalające wysokość opłat pobieranych przez Magistrat od właścicieli realności za tabliczki z numerami domów. Opłaty te wynoszą obecnie: za tabliczkę z liczbą porządkową 20 zł, za tabliczkę z liczbą spisową 10 zł, za tabliczkę blaszaną dla budynków prowizorycznych 6 zł, za odnowienie tabliczki cynkowej 3 zł 50 gr.

— **Z RYNKÓW MIĘSNYCH.** W tygodniu ubiegłym spędzono na targi w Krakowie buhaji 76, wołów 98, krów 111, jałówek 64, cieląt 675, nierogacizny 612, razem 1636 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1556 sztuk, na konsumcję innych gmin 69 sztuk, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 19 sztuk. Spęd bydła i trzody słaby, cieląt znaczny. Bydło dobrej jakości rzeźnej. Ceny bydła i trzody bez zmian, ceny cieląt zniżkowały. Wywieziono z targowicy do Włoch 19 sztuk bydła.

— **8 STODÓŁ PASTWĄ POŻARU.** Dnia 15 bm. między godz. 20 a 20.30 wybuchł pożar w stodole Romana Małkowskiego w Krościenku, ul. Zdrojowa, pow. Nowy Targ, który przerzucił się następnie i zniszczył zupełnie 7 stodół. W stodołach znajdowały się słoma i siano, które zostały zupełnie spalone. Szkoda wynosi około 30.000 zł. Pożar spowodowany został podpaleniem, którego dopuściła się z zemsty siostra Romana Małkowskiego Ewa. Sprawczyni została ujęta. Przy lokalizowaniu pożaru brała udział miejscowa ludność i straż pożarna oraz straże pożarne z okolicznych miejscowości. Pożar zagrażał rozszerzeniem się na całe miasto. Życie ludzkie na niebezpieczeństwo narażone nie było.

— **NIEDZIELNE WŁAMANIA.** Pinkus Eidner, zamieszkały przy ul. Wielopole 26 zgłosił do policji, że dnia 16 bm. między godz. 21 a 22.15 dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania przez wybicie szyby w drzwiach, skąd skradł mu jedno damskie futro, garderobę i biżuterję wartości 1.800 zł. — Landau Anna, zam. przy Al. Krasińskiego 1, 6, zgłosiła, że dnia 16 bm. między godz. 16.30 a 20.30 dostał się nieznany sprawca do jej mieszkania przez wyważenie drzwi, skąd skradł gotówkę około 2.000 zł. Do chodzeni w toku.

— **KAMIENIEM W GŁOWĘ.** Kodała Julian, zam. przy ul. Salwatorej 16, zgłosił do policji, że dnia 16 bm. o godz. 12 w czasie odbywającego się meczu na boisku „Korona" uderzył go M. Michalik, zam. przy ul. Piaszowskiej 7, kamieniem w głowę, wskutek czego doznał lekkiego ciała.

—o—

— **NOWA PLACÓWKA.** Tymi dniami otworzyły Zakłady Zdrojowiska Trenczyńskie Cieplice w swoim lokalu w Krakowie, przy ul. Szewskiej 5, I. piętro oficjalne biuro informacyjne, dotyczące tego Zdrojowiska. Biuro to stanowi bardzo wielką wygodę dla świata lekarskiego i publiczności zamierzającej wyjazd do Cieplic Trenczyńskich, które to czynniki nie będą musiały od dziś zwracać się do Dyrekcji Zdrojowiska, mając na miejscu w Polsce, wszelkie informacje bezpłatnie, tyczące warunków pobytu.

Krew rodziców środkiem przeciwko odrze

Komisarz zdrowia miasta Nowego Jorku, Dr. Shirley W. Wynne, oświadcza, że krew rodziców okazała się tak skutecznym środkiem zapobiegawczym i leczniczym przeciwko odrze u dzieci, iż obecnie wszyscy lekarze nowojorscy obowiązani są zapoznać się z metodą tej transfuzji.

Leczenie tym sposobem odry opiera się na metodzie wynalezionej już w roku 1920 przez Dr. Degwitza z Gryfji, w Prusach, który w ciągu dwóch lat, od 1920 do 1922 roku zastosował ją pomyślnie w tysiącu wypadkach odry.

Powyższy sposób zwalczania odry jest tem cenniejszy, że jak przewidują lekarze, w roku bieżącym zapadnięcia na odrę będą bardzo częste, a przytem, że dzieci chore nie będą potrzebowały już leczenia szpitalnego.

„Ponieważ — pisze Dr. William H. Park ze stanowego urzędu zdrowia — rozporządzamy lekarstwem na odrę już w mieszkaniach rodziców, sądzę więc, że nietylko zapobiegniemy wypadkom śmierci z powodu tej choroby, ale tak że będziemy mogli uodparniać mnóstwo dzieci przeciwko odrze".

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 17. 3. 1930. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez miany.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem Poż dolarowa 76, 4-proc. Prem. Poż inwestycyjna 125

Zebranie giełdowe zaznaczyło nastrój ospały. Papiery bankowe z wyjątkiem Banku Polskiego w płaceniu 166 bez zainteresowania. Handlowe i przemysłowe w zaniedbaniu. Z niekwalifikujących się do notowania robiono Zieleniewskim po kursie 59. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa utrzymana. 4 proc. Poż. inwestycyjne lekko słabiej przy znaczniejszych obrotach. Na pogiełdziu zupełny zastój.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez szczególniejszych zmian. Nastrój spokojny. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.90, czeki bankowo 8.90—8.91. Warszawa dol. 8.89—8.89 i trzy czw., czeki 8.89 i pół do 8.90 i pół. Lwów dol. 8.89—8.90, czeki 8.90—8.91. Katowice dol 8.89—8.90, czeki 8.90—8.91. Kurs notowania Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 17. 3 PAT. Akcje: Bank Polski 167, 166, 167, Węgiel 52 i pół, Norblin 65. **Pożyczki:** 4-proc. prem. inwest. 127, 127 i jedna czw., 5-proc. dolarowa 74, 75, 8-proc. L. Z. BankuGosp. Kraj. 94

Dewizy: Belgja 124.30, 124.61, 123.99, Budapeszt 155.85, 156.25, 155.45, Londyn 43.36i pół, 43.47, 43.26 Nowy Jork 8.906, 8.926, 8.886, Paryż 34.90 i pół, 34.99, 34.82, Praga 26 43, 26 49, 26 27, Szwajcarja 172.69, 173.12, 172.26, Wiedeń 125.62, 125.93, 125.31, Włochy 46.72, 46.84, 46.60, Berlin 212.73.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 17. 3 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.06—169.56, Budapeszt 123.85—124.13, Bukareszt 4 20 i trzy czw. do 4.23 i trzy czw., Londyn 34.45 i pół do 34.55 i pół, Nowy Jork 708.55—711.05, Paryż 27.71 i pół do 27.81 i pół, Praga 20.98 i trzy, ósme do 21.06 i trzy ósme, Warszawa 79.42—79.70, Zurych 137.14—137.64, Amerykańskie 706.50—710.50 Niemieckie 168.81—169.41, Francuskie 27.76—27.92, Włoskie 37.21—37.37, Polskie 79.45—79.85, Rumuńskie 4.19—4.23, Szwajcarskie 136.79—137.59, Czeskie 20.95 i pół do 21.07 i pół, Węgierskie 123.95 —124.85.

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.52, Renta lutowa 1.90, Tureckie 22.6, Cement 97, Karpaty 5.79, Galicja 33.75.

Giełda zurychska

Zurych, 17 2 PAT. Paryż 20.21, Londyn 25.11 i pół, Nowy Jork 5.15.60, Belgja 72, Włochy 27.05 i pół, Berlin 123.19, Wiedeń 72.76, Praga 15.31, Warszawa 57.08 i pół, Budapeszt 90.30,

KOMUNIKATY

— **KOMISJA OSWIATOWA POALEJ SJON.** (Zjedn. z CSP.). Dziś, we wtorek, w lokalu Podbrzezie 4. II. p. kurs higieny ludowej. Prowadzi dr. med. Sroka. Początek o godz. 8 wiecz.

— **W KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (Rynek gł. 39) odbędą się następujące wykłady: wtorek 18 bm. Wtorek 18 bm. **Jadwiga Tomicka:** W 20 lat od zgonu Marji Konopnickiej (z dekl. Czapińskiej Marji); środa 19 bm.: **Magdalena Samozwaniec:** Na temat, którego się jeszcze nigdy nie porataszało, czwartek 20 bm. **D. Stefanja Ciesielska-Borkowska:** Swiat młodzieży francuskiej (z ilustr. chóru). Początek o godz. 7 wiecz.

— **„O BILANSIE ZBANKRUTOWANYM I BILANSIE DNIA JUTRZEJSZEGO"** mówić będzie w Związku Zawodowym Pracowników Umysłowych prezes Henryk Purman z inicjatywy związkowego Koła Księgowych dziś, we wtorek. Na dyskusyjną tę gawędę buchalteryjna, poświęcone celowości, metodom i technice pracy bilansowej, zaprasza się wszystkich zainteresowanych. Wstęp wolny. Zaproszenia wydaje sekretarjat Związku, Sławkowska 6, I. p. w godz. 5—8 wiecz. (tel. 38 53). Początek o godz. 8 wiecz.

Głos z przed 120 lat — na czasie

Rewelacyjne poglądy polskiego ekonomisty na znaczenie kupiectwa i rzemiosła żydowskiego dla rozwoju miast polskich

Fragment z książki Wawrzyńca Surowieckiego z przed 120 lat p. t. „O upadku przemysłu y miast w Polszcze“ (Warszawa 1810, w Drukarni Xięży Piarów).

Dokończenie:

Autor zastanawia się, o ile zarzucane ogólnie Żydom wady, jak chytrość, nierzetelność itp. są słuszne, przyczem stwierdza: „Nikt z urodzenia nie jest ani złym, ani dobrym; wychowanie, przykład i położenie, na jakie w życiu bywa wystawiony, tworzy jego charakter i przymioty. W żadnym kraju nie było, i nie masz tyle Żydów, jak w Polsce, i nigdzie nie zatrudniano się mniej ich stanem, jak w Polsce. Rząd i prawodawcy, zostawiwszy całej dzikości na wzory staranie o swoich roślinach — gdy potrzebowali z nich pokarmu, porówno ze złych, jak z dobrych wyciskali soki, mniemając, że więcej nie potrzeba do przedłużenia życia politycznego.“

OSKARŻENIE.

Z kolei Surowiecki rzuca ostre, historyczne oskarżenie pod adresem Polski. Czytając te gorące słowa współczucia, wypływające z głębokiego wyrozumienia dla ciężkiej doli narodu żydowskiego, trudno poprostu uwierzyć, że pisał je Polak przed stu laty. Konfrontując te poglądy ze współczesną rzeczywistością polską i to nawet tą, będącą wyrazem polskiego liberalizmu, musi nasz sąd wypaść na korzyść tego wielkiego patrjoty polskiego, który przed przeszło wiekiem rozumiał rzeczy, niedostępne niejednemu z polskich mężów stanu w okresie rozkwitu państwowości polskiej. Słuchajmy: „Od najdawniejszych czasów, Żydzi trudnili się w Polsce znaczną częścią pożytecznych przemysłów: pod Piastami już przykładali się znacznie do handlu tak wewnętrznego, jako też zagranicznego. Ale też ich przysługi, podobnie jak dziś jeszcze większej części, wydawały się niczem. Wystawieni na chciwość, zazdrość, ciemnotę i fanatyzm owych czasów, co chwila prawie musieli się lękać ostatniej zguby. W takowem położeniu nie pozostawało im innego środka do ratunku, jak tylko okupywać drogo majątkiem przywileje u książąt i możnych. Te, choć słabo tylko zasłaniały ich od niebezpieczeństw, więcej je jeszcze drażniły niechęć reszty mieszkańców kraju; przywilej zawsze jest nienawistnym, ponieważ zawsze zdaje się obrażać prawa trzeciego...

W tej walce i udręczeniu przeżył aż do naszych czasów naród żydowski w Polsce; zawsze prześladowany, zawsze drogo okupywać musiał powietrze, którem mu oddychać dozwolono. Takie położenie zdolne jest skazić charakter najpoczciwszego ludu; otoczony ciągle od nienawistnych sobie, odpychany ze wzgardą od ich praw, łupiony bez miary i litości, wystawiony na wszelkie igrzyska lekkomyślności i swawolnictwa; spychany ustawicznie w nędzę i niedostatek, czyli mógł kiedy wznieść umysł do cnót i obowiązków towarzyskich? — czyli mógł kiedy zamiłować tę ojczyznę, która dla niego była niemiłosierną macochą? czyli nareszcie przez braterskie postępowanie mógł się ściśle połączyć z narodem, który w nim deptał prawa gościnności?...

...Rząd w ten czas się tylko zatrudnił Żydami, gdy szło albo o ograniczenie ich przemysłu, albo o wyciśnienie nowych jakich ofiar; mimo to chciał przecież widzieć ich coraz obyczajniejszemi, coraz użyteczniejszemi krajowi: odcinając ustawicznie korzenie, żywiące szczep sokami, chciał jeszcze, żeby mu ten wydawał owoce. Gdyby na miejsce zabranianych sposób do życia, był zaraz wskazywał inne, odpowiadające ich stanowi; gdyby się był starał o oświecenie, i przypuścił do praw porówno, zapewnie by już w Polsce byli dziś Żydzi tem, czem są w innych krajach oświeceńszych Europy“. (Nasze podkreślenie).

DLACZEGO ŻYDZI NIE OSIADLI W POLSCE NA ROLI?

Z kolei autor zastanawia się nad tem, dlaczego Żydzi prawie zupełnie nie osiadli w Polsce na roli, przyczem ujmuje sprawę w sposób następujący:

„Sejm r. 1775 w pieczołowitszym już nieco względzie zwrócił był uwagę na zaniedbany ten naród; przypuszczał go i chciał zachęcić do rolnictwa. Ale jak większa część innych praw krajowych, tak i to, z jednej strony zostało bez wykonania, z drugiej wyrzeczone w ogólności, nie ukazywało ani pewności, ani sposobów do uprzątnienia zawad, jakie w tym razie nawijać się musiały. Zapatrując się na biedny stan rolników krajowych, Żyd musiał koniecznie mieć wstręt do podobnego położenia. Trzeba mu się było lękać, ażeby z pogardzonego, lecz wolnego, nie stał się w czasie udręczonym poddanym pana. Rząd mało posiadający zaufania, nie łatwo mógł kogo zbudzić samemi obietnicami. Że jednak Żydzi skłonni są do rolnictwa okazali to tak dawniejszych, jako i naszych czasów, po różnych okolicach Rusi i Litwy, niegdyś polskiej. Mocno jestem przekonany, że pod dobremi warunkami, osadzeni na roli w kraju naszym Żydzi, lepiejby nagrodzili koszta przeszłego rządu, aniżeli sprowadzeni z daleka jego koloniści. (Nasze podkreślenia).

„ZA UŻYCIEM ROZTROPNYCH ŚRODKÓW, RZĄD POTRAFI PRZEISTOCZYĆ ŻYDÓW W UŻYTECZNY KRAJOWI ELEMENT“

W dalszym ciągu swych rozważań wykazuje Surowiecki na podstawie analizy psychologicznej, że pewne zarzucane ogólnie Żydom wady wypływają z istoty zawodu kupieckiego, w którym wszystko musi być oparte na klauzuli i wyrachowaniu — poczem autor konkluduje: „Te złe przymioty, które widzimy u nas w narodzie Izraelskim, jeśli tylko są skutkiem nieszczęśliwego położenia, w jakim się znajduje, nie można wątpić, że za użyciem roztropnych środków, rząd potrafi go przeistoczyć w poczciwy i użyteczny krajowi. Jego pracowitość, przemysł, oszczędność i zdatność do wszystkiego, jest szacownem źródłem, które dotąd, nie umiejąc cenić, deptano nierozważnie nogami. Sam niedostatek ludności w kraju, przykazuje nam szanować i zatrudnić się troskliwie tą liczną klasę mieszkańców: **za jej jedynie pomocą zdołamy na nowo zaludnić wymarłe nasze miasta, ożywić w nich rzemiosła i handel; ona sama może nam do fabryk i rękodzielni dostarczyć sposobnych rąk, ona za użyciem przyzwoitych środków, osiądzie na roli i pomoże zamieniać dzikie stepy w kwitnące pola. Po tylu wycierpianych nieszczęściach, ojczyzna nasza jeszcze w tym narodzie może znaleźć lekarstwo na zagojenie głębokich ran swoich**“ (Nasze podkreślenia.

• • •

Na tem kończy Surowiecki swe głębokie rozważania dotyczące Żydów, przyczem zwraca jeszcze uwagę na „prawdziwie patrjotyczne rady światłego naszego współrodaka, starozakonnego Kalmansona“ i radzi rządowi, by przy reformie położenia Żydów, korzystał „z uwag i światła autora, który równie ożywiony prawdziwą miłością ojczyzny jak swoich współbraci, chciał szczerze pogodzić interes i dobro obojga“.

Henryk Adler

Najważniejsze postanowienia

polsko-niemieckiego traktatu handlowego

Warszawa, 17. 3. Parafowana w piątek, dnia 14 bm. rano między obu pełnomocnikami umowa gospodarcza, pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką została dzisiaj o godzinie 18.30 przez tychże pełnomocników ministra Juljusza Twardowskiego i posła niemieckiego Ulricha Rauschera formalnie podpisana. Umowa posiada charakter umowy kontyngentowej, utrzymując w wymianie wzajemnej między obu krajami obowiązujące obecnie zakazy.

Najważniejsze postanowienia podpisanej umowy są następujące: 1) **Polsce przyznany został kontyngent na węgiel w wysokości 320.000 tonn miesięcznie na zasadzie salda węglowego oraz kontyngent 200.000 sztuk nierogacizny na rok pierwszy z zastosowaniem zasady progresji 75.000 sztuk rocznie w ciągu dwóch lat. W zamian za powyższe kontyngenty strona niemiecka otrzymała kontyngenty przemysłowe z obecnie obowiązujących w Polsce list zakazów.**

2) w dziedzinie taryfowo-celnej układ przewiduje udzielenie wzajemnej klauzuli największego uprzywilejowania, nie zawiera zaś żadnych zniżek ani fiksacji ceł.

3) specjalne postanowienie regulują przepisy weterynaryjne, na zasadzie których odbywać się będzie wymiana produktów hodowlanych miedzy obu krajami.

4) postanowienia tranzytowe przewidują wolność tranzytu przez terytorja obu krajów, nie wyłączając wolności przewozu wszelkiego mięsa przez terytorjum Rzeszy.

5) przy okazji zawarcia umowy przewiduje się dopuszczenie do przewozu emigrantów trzy towarzystwa niemieckie w drodze udzielenia im koncesji: „Hapag“, „Norddeutsche Lloyd“ i Hamburger Süd-Amerika Line“.

W traktowaniu towarzystwa okrętowe niemieckie korzystać mają z klauzuli największego uprzywilejowania, nie korzystając jednak z przywilejów towarzystw krajowych.

6) sprawy osiedlenia oparte zostały na zasadach protokołu z dnia 21 lipca 1927 r. i zawiera ją klauzulę największego uprzywilejowania od nośnie do wjazdów, pobytów oraz ograniczenie do pewnych kategoryj osób (samodzielni kupcy i przemysłowcy) w sprawie osiedlenia.

Pozatem oba kraje zobowiązują się do zniesienia w obrocie wzajemnym wszelkich zarządzeń związanych ze stanem wojny celnej.

Umowa podpisana została na rok z prawem mechanicznego przedłużenia. Podpisany układ, kładąc kres wojnie celnej, tworzy umowne podstawy do normalnej i dla obu stron korzystnej współpracy gospodarczej między obu krajami. Stanie się on jednocześnie ważkim czynnikiem normalizacji stosunków gospodarczych i finansowych, tej części Europy.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIK:

P. Dewey w Krakowie

W niedzielę, o godz. 10. wieczór pociągiem pospiesznym z Warszawy przybył do Krakowa doradca finansowy rządu polskiego p. Dewey z żoną, synem i bratanicą. Po powitaniu na dworcu przez przedstawicieli władz państwowych, reprezentanta miasta p. Otrowskiego i prezydenta Izby przemysłowo handlowej p. Epsteina, goście udali się do Grand Hotelu, gdzie zamieszkal.

Wczoraj rano pp. Dewey zwiedzili kościół Marjacki, Katedrę i Zamek królewski na Wawelu, Bibljotekę Jagiellońską i Uniwersytet. Szczególnie zainteresował się p. Dewey Bibljoteką Jagiellońską i przyrzekł uzyskanie bezprocentowej pożyczki wydatnego poparcia finansowego narodu amerykańskiego dla wewnętrznego urządzenia Bibljoteki krakowskiej. Jako osobisty dar dla Bibljoteki doradca finansowy ofiarował 24-tomowe dzieło „Encyklopedia Britannica“. Następnie goście udali się do gmachu Polskiej Akademji Umiejętności, gdzie ich przywitał prezes Kostencki. Tu zainteresowali się szczególnie zbiorami archeologicznemi.

W południe pp. Dewey byli podejmowani śniadaniem przez Prezydjum miasta i Izbę przemysłowo-handlową w Grand Hotelu. Imieniem Komitetu obywatelskiego przyjmowali gości: wiceprez. m. Ostrowski, b. premjer prof. Nowak i prezydent Epstein.

Popołudniu gość amerykański składał wizyty wybitnym osobistościom w mieście, a wieczorem pp. Dewey byli podejmowani przez pp. Kostaneckich. Goście wyjeżdżają z Krakowa do Katowic dziś rano.

Zaostrzenie się kryzysu walutowego w Rosji

Ryga, 17. 3. (AW) Według wiadomości z Moskwy, kryzys walutowy w sowietach w ostatnich dniach zaostrzył się niebywale. Gdy w końcu lutego płacon na czarnej giełdzie 10 rubli za dolara, to dziś z trudnością można go kupić za 12 rubli. **W związku z kryzysem finansowym rząd sowiecki napotyka na duże trudności przy dyskontowaniu swych weksli w Berlinie.**

B. B. traci dalsze mandaty

Nowa serja protestów przed Sądem Najwyższym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 3. Sin. Sąd Najwyższy rozpatrywał dziś dalsze protesty wyborcze, i odrzucił następujące skargi: Jana Oleksika przeciwko wyborom do Sejmu z okręgu nr. 45 Tarnów, Michała Życzyńskiego przeciwko wyborom do Sejmu z okręgu 55 Złoczów, Michała Czyczkowskiego przeciwko wyborom do Sejmu z okręgu nr. 17 Częstochowa i z okręgu nr. 3. Siedlce. Sąd Najwyższy rozpatrzył również 4 protesty wyborcze przeciwko wyborom do Sejmu z okręgu nr. 45 Tarnopol. Czortków, Husiatyn. Sentencja orzeczenia w sprawie wyborów w powyższym okręgu ogłoszona będzie 31 bm. Zdaje się, iż dwa z pośród czterech złożonych protestów najprawdopodobniej zostaną uwzględnione.

W jednym z protestów przeciwko wyborom w okręgu Tarnopol żądano unieważnienia mandatu posła Karola Wojewody (BB). Mianowicie okazało się, że przy obliczaniu głosów zamiast żapisać 1.056 głosów na listę Nr. 18 (mniejszości narodowe) zapisano ją na listę 1. (BB), wskutek tej omyłki BB otrzymał czwarty mandat.

Poseł Wojewoda już po raz drugi traci mandat. Sąd Najwyższy skasował mu bowiem mandat, jaki piastował w poprzednim Sejmie. Wskutek utraty jednego mandatu przez BB nastąpi również przesunięcie na liście państwowej BB, co pociągnie za sobą utratę mandatu przez znanego z antysemickich wystąpień posła prof. Kozłowskiego ze Lwowa.

Jak wykonano budżet w miesiącu lutym?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 3. Sin. Jak się dowiadujemy, wedle tymczasowych zestawień obrotów kasowych wykonywanie budżetu w miesiącu lutym przedstawia się następująco: Preliminowano 229,086.000 zł. w dochodach, a w wydatkach 237.351.000. Dochody w lutym wynosiły 237 miljonów 238,000 zł., wydatki 222.230,000. W dziale administracji dochody wynosiły 168,948.000 zł. wobec preliminowanych 148.004,000 zł. Monopol w dochod. 66.194.000 wobec preliminowanych 75,016,000. W dziale administracji wydatki wynosiły 220,471.000 zł. a więc 16.121,000 mniej od preliminowanych, wydatki w przedsiębiorstwach wynosiły 1.750.000 a więc o miljon więcej od preliminowanych na ten miesiąc.

Bilans handlowy w lutym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 3. Sin. Według obliczeń głównego urzędu statystycznego bilans handlowy za luty przedstawia się następująco: Przywieziono 281.412 ton towarów na ogólną sumę 181.669.000 zł. wywieziono 1.574.338 ton towaru wartości 218.092.000 zł. Saldo dodatnie bilansu wynosi 36.423.000 zł.

Przed sesją Komitetu Administracyjnego Jewish Agency

Londyn. (ŻAT) Przewodniczący komitetu administracyjnego Agencji Żydowskiej p. Feliks Warburg ogłosił porządek dzienny sesji komitetu administracyjnego, mającej się odbyć w Londynie w niedzielę 23 bm.

Porządek dzienny jest następujący: 1) sprawy organizacji Agencji Żydowskiej i funkcje Komitetu Administracyjnego, 2) budżet i widoki finansowe, 3) sytuacja ekonomiczna i działalność w Palestynie, 4) polityka rolna i 5) sprawy polityczne.

Sesja prawdopodobnie potrwa 4 do 5 dni.

Komisja dla zbadania gospodarki Kas Chorych

Warszawa, 17, 3. Sin. Ministerstwo pracy i opieki społecznej zaproponowało opracowany przez ministerstwo projekt ustawy o powołaniu komisji ankietowej, mającej na celu zbadanie gosodarki Kas Chorych. W skład tej komisji wejdą przedstawiciele pracodawców i pracowników, oraz znawcy teoretyczni i praktyczni ubezpieczeń, ponadto przedstawiciele ministerstwa pracy i spraw wewnętrznych w charakterze obserwatorów.

Zjazd lekarzy rządowych

Łódź, 17. 3. PAT. Wczoraj obradował w Łodzi zjazd delegatów związków lekarzy rządowych Rzeczypospolitej Polskiej. Na zjazd przybyło około 30 delegatów. Z ważniejszych spraw poruszonych przez zjazd wymienić należy sprawę uzyskania źródł na zwalczanie chorób społecznych, sprawę szczepień ochronnych, wreszcie sprawę leczenia przymusowego dostarczonych do szpitali chorych na ostre choroby zakaźne na koszt państwa bądź samorządu.

Ciągnienie loterji klasowej

Dzień dziesiąty

Warszawa, 17. 3. (Sin) Ciągnienie loterji: 25,000 zł. wygrał nr. 51360, 10 tysięcy zł. nr. 74031, 5 tysięcy zł. — nr. 33106, 143760, 147209, 154230, 171106, 202920, Na popołudniowem ciągnieniu: 10 tys. wygrał nr. 36591, 103537, 117752, 5 tysięcy zł. — nr. 13771, 203238.

Magazyn broni w hajfskiej izbie celnej

Jerozolima. 17. 3. ŻAT. Z Hajfy donoszą, że miejscowe władze zaaresztowały urzędnika izby celnej oraz dwóch Żydów w związku z wykryciem w izbie celnej 5 safesów, które zawierały 150 karabinów i 50.000 naboi. Dochodzenie zostało wdrożone. Aresztowanym wyznaczono duże kaucje.

Konferencje Żabotyńskiego w Kapstadzie

Kapstadt. 17. 3. ŻAT. Żabotyński przyjęty został przez premjera generała Herzoga na godzinnej konferencji, poczem odbył konferencję z gen. Smutsem, przywódcą opozycji parlamentarnej. W obydwu rozmowach poruszano sprawy palestyńskiego.

NO I OWO.

Kapelusz Napoleona w posiadaniu paryskich dziennikarzy

Sensacja dla pisma, — skandal dla muzeum.

Było to w roku 1911, wkrótce po zniknięciu z muzeum w Londynie znanego obrazu Leonardo da Vinci — „Monna Lisa".

Złodziejowi „Monny Lisy" pozazdrościli sławy dwaj redaktorzy wieczornego pisma codziennego, wychodzącego w Paryżu. Chcąc dostarczyć swemu dziennikowi nowej wielkiej sensacji, postanowili na własną rękę dokonać wyczynu, któryby zaćmił rozgłos kradzieży obrazu Leonarda da Vinci.

Operując na łamach swego pisma patrjotycznym patosem, uważali, że „najbardziej stosowną" wradzieżą będzie kradzież przedmiotu, posiadającego dla narodu wielką wartość historyczną.

Wenus z Milo odkryć nie mogli, ponieważ fakt ten już miał miejsce. Kradzież słynnej wieży Eiffel mimo najszczerszej chęci okazała się niemożliwą do wykonania.

Jakżeż znaleźć dla pisma nową sensację?

Po długich rozmyślaniach pokonali jednak i tę trudność, postanawiając zabrać bez najmniejszego zawiadomienia o tem zarządu Muzeum Inwalidów w Paryżu, — kapelusz Napoleona I-go.

Uważali, że specjalnych trudności przy zawładnięciu tym historycznym kapeluszem nie będą mieli i łatwiej go wyniešć z Muzeum Inwalidów, jak „Monnę Lisę" z Louvre'u.

Redaktorzy wczesnym rankiem mudali się do Muzeum Inwalidów. Nie trudząc zbytnio woźnego, drzemiącego w kącie, otworzyli gablotkę i zabrali kapelusz.

Nazajutrz redaktorzy zabrali się uważnie do przeglądania porannych dzienników. O sensacyjnej kradzieży kapelusza Napoleona I-go nie było ani słowa.

Mocno tem zdziwieni, skomunikowali się z Muzeum Inwalidów i urzędem śledczym. Nikt o kradzieży nie wiedział.

Redaktorzy udali się przeto do Muzeum Inwalidów, które zauważywszy kradzież, z obawy przed rozgłosem zastąpiło kapelusz innym, posiadało bowiem kilka kapeluszy Napoleona I-go najzupełniej, zresztą autentycznych.

Takim to sposobem redaktorzy mieli sensację, a Francja i Muzeum Inwalidów — skandal.

Żądania kobiet hinduskich

Na ostatnim zjeździe przedstawicielek hinduskich organizacyj kobiecych powzięte zostały następujące uchwały, świadczące dobitnie o wzrastającym ruchu emancypacyjnym: 1) kobiety Indyj zobowiązują się nie posyłać dzieci do szkół, które nie zapewniają im religijnego wychowania; 2) kobiety domagają się wprowadzenia w Indjach jednolitego prawodawstwa małżeńskiego i wydania zakazu zawierania małżeństw przez dziewczęta przed ukończeniem 16)go roku życia; 3) każda wdowa powinna otrzymać pensję albo zawodowe wykształcenie, zapewniające jej niezależny byt; 4) cały personel nauczycielski w szkołach elementarnych, zarówno żeńskich, jak i męskich, powinien się składać wyłącznie z kobiet.

Ciekawostka matematyczna

Ciekawostką taką jest, — jak podaje jeden z dzienników paryskich. — liczba 142.857.

Jeżeli powyższą liczbę pomnożymy przez dwa, to otrzymamy 285.714, a więc te same cyfry, ustawione parami. Pomnożywszy ją przez trzy, otrzymamy 428.571, przez cztery 571.428, przez pięć 714.285, przez sześć 857.142, a zatem wciąż powtarzają się te same cyfry, przyczem w ostatnim przypadku układają się nawet w szczególny sposób, mianowicie trzy ostatnie cyfry liczby pierwiastkowej znalazły się na początku, a trzy pierwsze — na końcu.

Dopiero, gdy 142.875 pomnożymy przez siedem, wszystkie cyfry powyższe znikają, a na ich miejsce występuje jedna, powtórzona sześciokrotnie, mianowicie 999.999!

Król angielski jako filatelista

Według depeszy z Melbourne do londyńskiego „Timesa", p. E. D. Bacon, kurator zbioru znaczków pocztowych króla Jerzego V-go, będącego zapalonym zbieraczem znaczków pocztowych Imperjum Brytyjskiego, nabył w Melbourne dla króla zbiór znaczków australijskich adwokata tamtejszego Purvesa, który otrzymał za ten zbiór medal złoty na wystawie filatelistycznej w Melbourne w 1928 r.

Ceny, za jaką zbiór ten nabyty był przez króla, p. Bacon nie podaje.

Zbiór Purvesa jest najzupełniejszym na świecie zbiorem znaczków pocztowych Australji, a przytem znawcy uważają go za jeden z najlepiej i najbardziej naukowo kompletowanych zbiorów filatelistycznych.

Znajdują się w nim znaczki wszystkich wydań, niektóre zaś z tych znaczków są wprost unikatami.

TROCHĘ HUMORU

U FRYZJERA



— *Zdaje mi się, że Pańskie palce są czarne.*
— *Ach, to tylko dlatego, że jeszcze dziś nie myłem nikomu głowy.*

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana